Piątek, 10 sierpnia 1934 - Nr. 179

Dzień Pomorski

12 stron
Rok VI
cena 15 gr.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA MORSKA - GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56. — Telefony dzienne: 202, 747. — Telefon nocny 747.
Filje Administracji: Szeroka 41, telefon 748. Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Austrja udzieliła Papenowi agrement

po 12-dniowem odwlekaniu decyzji

Berlin, 9. 8. (Pat). Udzielenie przez gabinet austrjacki agrement byłemu wicekanclerzowi von Papenowi miarodajne czynniki niemieckie przyjęły z widoczną ulgą. Nie przypuszczano wprawdzie, by rząd austrjacki agrement odmówił, jednakże zauważyć było można pewne zdenerwowanie, wywołane zarówno 12-dniowem odwlekaniem decyzji austrjackiej, jak i pogłoskami, że nie tylko koła katolickie w Wiedniu, ale również i czynniki włoskie stawiają pewne zastrzeżenia przeciw von Papenowi.

Po ogłoszeniu listy z dn. 26 lipca br., w którym Hitler mianował von Papena posłem w Wiedniu spodziewano się, że udzielenie agrement nastąpi natychmiast. Gdy po 24 godzinach Wiedeń zachowywał milczenie wyjaśniano, że formalności udzielania agrementa trwają zwykle czas dłuższy. Prasa niemiecka zamieszczała obszerne artykuły, komentując misję von Papena i podkreślając doniosłość nominacji. Obecnie prasa zachowuje rezerwę. Dzienniki podkreślają tylko znaczenie tej wiadomości, zamieszczając ją na widocznych miejscach.

Wiedeński korespondent niemieckiego biura informacyjnego donosząc o udzieleniu agrement, zaznaczył, że dyplomatyczne i polityczne koła wiedeńskie wyczekują ze specjalnem zainteresowaniem przybycia von Papena, spodziewając się ogólnego odprężenia i przywrócenia normalnych stosunków, odpowiadających wytycznym, wskazanym przez kanclerza Rzeszy w piśmie do von Papena.

Berlin, 9. 8. (Pat). Wicekanclerz von Papen złożył przedstawicielom prasy następujące oświadczenie w związku z udzieleniem mu przez rząd wiedeński agrement:

„Zadanie powierzone mi przez wodza i kanclerza w piśmie z dn. 26 lipca br. ujęte jest wyraźnie i jasno. Przyjąłem tę misję, by wykonać ją wzorowo i w sensie, w jakim została mi powierzona. Wiem bowiem, jak zależne jest odprężenie sytuacji w Austrji od spełnienia tej misji. Wiem również że i na tem nowem stanowisku służyć mogę swojemu krajowi. Marszałek Hindenburg w liście swoim do mnie w tej sprawie pisał: „Jeżeli wysyłam obecnie pana jako przedstawiciela dyplomatycznego Rzeszy do Wiednia, to czynię to w szczerej nadziei, że uda się panu przywrócić normalne i serdeczne stosunki ze spokrewnionym narodem austrjackim". Rozkaz ten jest równocześnie testamentem, do którego nic dodać nie można".

150.000 osób

wzięło udział w manifestacji żałobnej ku czci ś. p. Dollfussa

Wiedeń, 9. 8. (PAT). Front patrjotyczny urządził na Heldenplatz w Wiedniu wielką manifestację żałobną ku czci byłego kanclerza związkowego Dollfussa. W manifestacji wzięło udział około 150.000 osób. Głównym momentem manifestacji była mowa kanclerza Schuschnigga. Na znak żałoby punktualnie o godz. 7 wieczorem zatrzymały się na jedną minutę pociągi na wszystkich linjach kolejowych Austrji.

Królewska para sjamska

na Węgrzech

Budapeszt 9. 8. (PAT). Wczoraj regent Horthy wraz z małżonką podejmował królewską parę sjamską. Para królewska zabawić ma na Węgrzech około tygodnia.

Zgon gen. Kusmanka

komendanta Przemyśla w czasie wielkiej wojny

Wiedeń 9. 8. (PAT). W Wiedniu zmarł wczoraj gen. Kusmanek, który w czasie wojny światowej był komendantem Przemyśla i po zdobyciu tej twierdzy przez wojska rosyjskie dostał się do niewoli.

B. poseł litewski w Berlinie — defraudantem

Ryga 9 8. (PAT). Z Kowna donoszą, że były poseł litewski w Berlinie i Londynie Sidzikauskas pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej za przywłaszczenie 80.000 marek niem.

Tajemnicze zniknięcie 60 funtów dynamitu

Czyżby zamach na Roosevelta?

Rochester (Stan Minnesota) 9. 8. (PAT). Wielkie wrażenie wywołało tu tajemnicze zniknięcie 60 funtów dynamitu, który skradziono z miejscowych składów fabrycznych. Wrażenie jest tem większe, że kradzież łączą z przybyciem do Rochesteru prezydenta Roosevelta, który przyjeżdża tu celem wzięcia udziału w zjeździe legjonu amerykańskiego. 50 funkcjonarjuszy bezpieczeństwa przeprowadzą energiczne poszukiwania celem wykrycia zaginionego ładunku dynamitu. Władze podkreślają, że w ostatnich czasach stwierdzono kilka identycznych wypadków kradzieży środków wybuchowych.

Premja dla naszych Czytelników

pragnących wziąć udział w „Święcie Warszawy"

Redakcja nasza, pragnąc ułatwić P. T. Czytelnikom wyjazd na „Święto Warszawy" przedsięwzięła starania o przydzielenie pewnej ilości karnetów festiwalowych po cenach specjalnie ulgowych.

Pertraktacje w tej sprawie zostały pomyślnie zakończone i już od dnia dzisiejszego każdy Czytelnik naszego pisma, może nabyć w naszej Administracji jeden karnet PO ULGOWEJ CENIE ZŁ 16,—, zamiast zł 20,—.

Koniecznem jest atoli wycięcie załączonego kuponu, upoważniającego do nabycia karnetu po zniżonej cenie.

Karnet festiwalowy upoważnia do otrzymania 70 procent zniżki kolejowej do Warszawy z każdej dowolnej stacji, jak również do takiej samej zniżki z Warszawy do każdej stacji P. K. P.

Pozatem karnet zawiera kilkadziesiąt kuponów, upoważniających do 1-go całodziennego wyżywienia w Warszawie, 20 bezpłatnych przejazdów tramwajami, do bezpłatnego wzięcia udziału w szeregu imprez odbywających się z okazji „Święta Warszawy", wreszcie do bardzo poważnych zniżek w teatrach, kinach, muzeach itp.

P. T. Czytelnicy nasi mają więc jedyną doskonałą okazję do zwiedzenia stolicy za minimalną cenę.

Prosimy o jaknajszybsze wykupywanie karnetów, gdyż otrzymaliśmy je W ŚCIŚLE OGRANICZONEJ ILOŚCI I SPRZEDAWAĆ JE MOŻEMY TYLKO DO DNIA 12 BM.

Kupon

upoważniający do nabycia **jednego karnetu**
na „Święto Warszawy"
po ulgowej cenie złotych 16.—

w administracji

„DNIA POMORSKIEGO" w Toruniu, ul. Szeroka 41
„GAZETY MORSKIEJ" w Gdyni, Skwer Kościuszki 14
„GAZETY GDAŃSKIEJ" w Gdańsku, Rynek Kaszubski 21
„DNIA TCZEWSKIEGO" w Tczewie, ul. Kościuszki 1
„DNIA GRUDZIĄDZKIEGO" w Grudziądzu, Sienkiewicza 9
„DNIA BYDGOSKIEGO" w Bydgoszczy, Marsz. Focha 12

Audjencje u min. Becka

(o) **Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.).** Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck przyjął wczoraj kolejno na audjencjach ambasadora Francji p. Laroche i posła Rzeszy w Warszawie p. von Moltke'go.

Ognisko harcerskie

na placu Marsz. Piłsudskiego w Warszawie

Warszawa, 9. 8. (Pat). Wczoraj o godz. 21 na placu Marszałka Piłsudskiego rozpalono ognisko harcerskie, zorganizowane z okazji pobytu w Polsce harcerzy zagranicznych, przybyłych na II Zjazd Polaków z Zagranicy.

Wokół ogniska zgromadzili się harcerze i harcerki grupami według krajów skąd przybyli oraz harcerze chorągwi warszawskiej w liczbie razem przeszło 1000 osób.

Ponadto w tym uroczystym akcie wzięli udział przedstawiciele władz harcerskich z przewodniczącym Z. H. P. wojewodą Grażyńskim na czele, gen. Orlicz-Dreszer i prezes zarządu głównego L. M. i K., płk. Kiliński — dyr. U. W. F. i inni. Na placu zebrały się tłumy publiczności, przybyło wielu delegatów i uczestników na Zjazd Polaków z Zagranicy. Wartę honorową pełnili przy Grobie Nieznanego Żołnierza — harcerze.

Po zapaleniu ogniska przez wojewodę Grażyńskiego poszczególne grupy harcerskie według krajów wykonały szereg śpiewów, tańców i deklamacyj oraz inscenizacyj.

Zkolei wojewoda Grażyński wygłosił gawędę harcerską, w której dał wyraz nadziei, że polskie harcerstwo zagranicą wspólnie z macierzą pracować będzie dla potęgi duchowej i materjalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

W dalszym ciągu wojew. Grażyński zaznaczył, że obowiązkiem młodzieży polskiej zagranicą jest pogłębienie kultury polskiej i szerzenie jej po całym świecie oraz pogłębianie znajomości języka polskiego.

Zkolei odczytano i przyjęto deklarację ideową, odśpiewano „Myśmy przyszłością narodu", a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę". Odmówiono modlitwę „O Panie Boże".

Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu narodowego.

Podziękowanie lotników sowieckich za gościnę w Krakowie

(o) **Warszawa, 9. 8. (Tel. wł.).** Szef Ossoawiohimu Ejdeman, dowódca eskadry samolotów sowieckich, która w drodze z Moskwy do Rzymu musiała lądować w Krakowie nadesłał do szefa departamentu aeronautyki M. S. Wojsk. generała Rayskiego następujący telegram:

„Zmuszeni wskutek niesprzyjających warunków atmosferycznych do zatrzymania się w Krakowie, byliśmy przyjęci przez pułkownika Lewandowskiego i jego oficerów nadzwyczaj mile i serdecznie. Okazano nam wszelką pomoc, za co składam p. generałowi osobiście i polskiemu lotnictwu serdeczne podziękowanie".

Zamknięcie kopalni

„odpowiedzią" na licytację w pałacach pszczyńskich

(o) Katowice, 9. 8. (Tel. wł.). Generalna dyrekcja p. von Plessa zgłosiła do urzędu górniczego wniosek o zamknięcie szybu „Bolko". Sortownia tej kopalni została unieruchomiona juk w roku ubiegłym.

W tej sprawie zgłosiła się delegacja rady załogowej do komisarza demobilizacyjnego z żądaniem utrzymania ruchu szybu i przedłożyła dowody, iż wniosek dyrekcji zakładów p. von Plessa jest demonstracją, która ma być „odpowiedzią" na zarządzone ostatnio licytacje w pałacach pszczyńskich.

Wycieczka kolejarzy polskich w Bukareszcie

Bukareszt 9. 8. (PAT). Przybyła tu delegacja kolejarzy polskich z dyr. KP. inż. Józefem Wołkowskim na czele, celem rewizytowania kolejarzy rumuńskich. Delegacja była przyjęta w sposób bardzo serdeczny przez organizacje kolejowe rumuńskie, w towarzystwie których zwiedziła Bukareszt, Sinaia, Galac i Braiłę. W Bukareszcie złożyli kolejarze polscy wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Nowy rekord Polski w dysku

Na zawodach lekkoatletycznych pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Polonji zagranicznej osiągnięto szereg wyników lepszych od dotychczasowych rekordów Polski.

Na 100 m Janiak (USA) miał wynik lepszy od rekordu Polski o 0,1 sek., a Biniakowski wyrównał rekord polski.

W dysku Siedlecki pobił rekord polski Heljasza o 86 cm. Wynik drugiego zkolei Heljasza jest również lepszy od dotychczasowego rekordu o 41 cm.

W skoku o tyczce Wąsowicz (USA) miał wynik lepszy od rekordu Polski Schneidera o 20 cm. Wąsowicz skoczył raz 4,20, ale lekko zawadził o poprzeczkę.

Polki na kobiecych mistrzostwach świata

Londyn 9. 8. (PAT). W czwartek rozpoczynają się w Londynie 4-te igrzyska kobiece o mistrzostwo świata. Igrzyska zgromadziły w roku bieżącym zawodniczki 15 państw. Startują najlepsze lekkoatletki Anglji, południowej Afryki Włoch, Holandji, Niemiec, Kanady, Czechosłowacji, Austrji, Palestyny, Polski, Japonji, Szwecji, Belgji, Ameryki i Węgier. Z Polski jak wiadomo startuje 7 zawodniczek. Zawody odbędą się dziś i pojutrze t. zn. w sobotę.

Nauczyciele — kajakowcy

po zwiedzeniu Rumunji wracają do Polski

Bukareszt 9. 8. PAT). W Rumunji bawiła wycieczka Związku Nauczycielstwa Polskiego w liczbie 46 osób, które przybyły własnemi kajakami Prutem i Dunajem do morza Czarnego. Kajaki polskie zrobiły w Rumunji jaknajlepsze wrażenie i zostały rozkupione przez sportowców rumuńskich.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili wybrzeże morskie w Rumunji, odbyli podróż statkiem rumuńskim do Konstantynopola, poczem przez Bukareszt wrócili koleją do Polski. W Bukareszcie złożyli nauczyciele polscy wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Wycieczka polska przyjmowana była i oprowadzana przez cały czas pobytu w Rumunji przez Urząd Wychowania Fizycznego O. N. E. F.

13 cudzoziemców

ukończyło kurs szybowcowy w Bezmiechowej

Kielce 9. 8. (PAT). Wczoraj zakończył się kurs szybowcowy, który ukończyło 13 cudzoziemców, w tem Finlandczycy, Rumuni i Jugosłowianie. Wyjechali oni do Bezmiechowej na dalszą naukę pilotażu szybowcowego.

Na szlaku Sofja—Kustendżel katastrofa kolejowa

Sofja, 9. 8. (PAT). Wczoraj rano na szlaku kolejowym Sofja — Kustendżel wydarzyła się katastrofa kolejowa. Jeden z wagonów idącego pociągu wyskoczył z szyn i wywrócił się. 5 osób poniosło śmierć na miejscu, 11 odniosło rany, z czego 8 tak ciężkie, że odwieziono je do szpitala.

Fala upałów w Ameryce

Nowy Jork, 9. 8. (Pat). Środkowe stany nawiedziła znowu fala upałów. W Jowa cztery osoby zmarły wskutek porażenia słonecznego. W Canzas City termometr wskazywał 108 stopni Farenheita w cieniu. W Springfields, w stanie Illinois 104 i pół st. F. W niektórych stanach sytuację pogarszają jeszcze niezwykle gorące wiatry. Bydło i zbiory wskutek upałów giną. Prezydent Roosevelt, który osobiście zwiedzał stany, dotknięte klęską suszy oświadczył, iż rząd przyjdzie z pomocą ludności.

W obawie przed trzęsieniem ziemi

wywieziono zapasy złota z San Francisco

Waszyngton 9 8 (PAT). Władze skarbowe przeniosły zapas złota wartości półtora miljarda dolarów ze skarbca mennicy w San Francisco do Denver w stanie Colorado, wychodząc z założenia, że tak olbrzymie zapasy złota nie mogą być przechowywane w miejscowości, narażonej stale na trzęsienie ziemi.

Do dnia 5 września br.

przedłużono termin wpłat rat Pożyczki Narodowej

Warszawa, 9. 8. (Pat). Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej zawiadamia, że w celu dania możności uregulowania zaległości subskrybentom, którzy z jakichkolwiek przyczyn nie wpłacili w całości należnych kwot za subskrypcję Pożyczki Narodowej do dnia 5 sierpnia 1934 r., iż termin przyjmowania wpłat za subskrypcję **zostaje sprolongowany do dnia 5 września 1934 r.**, przyczem termin ten należy traktować jako ostateczny i po jego upływie wpłaty nie będą przyjmowane.

Autobus — trumną 15 pasażerów

Straszliwa katastrofa samochodowa na szosie Białystok—Warszawa

(o) Siedlce, 9. 8. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rano na szosie pod wsią Sadowne w powiecie węgrowskim wydarzyła się katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą śmierć kilkunastu osób. Z Białegostoku do Warszawy jechał komunikacyjny autobus osobowy, który, wskutek defektu kierownicy, wpadł na barjerę odgradzającą szosę od starego koryta Bugu. W korycie tem po ostatnich deszczach znajdowała się woda na znacznej wysokości. Po zwaleniu barjery, autobus wraz z pasażerami wpadł ze szosy do rzeki. Z 18 PASAŻERÓW, 15 PONIOSŁO ŚMIERĆ. Tylko szofer i jeden z pasażerów zdołali w porę wyskoczyć z autobusu i wten sposób uchronić się od niechybnej śmierci.

Na miejsce katastrofy przybyły władze bezpieczeństwa, oraz ludność z pobliskich wsi. Przystąpiono natychmiast do wydobywania autobusu z wody, gdyż wszyscy zabici znajdowali się w jego wnętrzu. Akcja ratunkowa natrafiła jednak na duże trudności. Dopiero zawezwany oddział saperów wydobył autobus.

Ofiary katastrofy pochodzą przeważnie ze sfer drobnokupieckich z okolic Łomży i Warszawy.

Jak w Chicago...

W biały dzień trzech bandytów obrabowało bank w Świętochłowicach

(o) Katowice, 9. 8. (Pat). Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano dziś w Świętochłowicach. Trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów wtargnęło o godz. 11,30 rano do lokalu Banku Ludowego. Bandyci weszli do Banku z rewolwerami w rękach i z okrzykiem „Ręce do góry" sterroryzowali cały personel bankowy, każąc położyć się wszystkim na ziemię. Bandyci zamknęli drzwi frontowe, poprzecinali druty od telefonów i rozpoczęli rabunek, zabierając z kasy znajdującą się w niej gotówkę w kwocie przeszło 3.000 zł. Po zrabowaniu kasy bandyci zbiegli samochodem. Pościg policyjny trwa.

Tragiczna śmierć nieznanego staruszka

pod kołami pociągu w Nakle

W Nakle nad Notecią wydarzył się tragiczny wypadek śmierci nieznanego staruszka pod kołami pociągu osobowego idącego z Kcyni do Nakle. Wypadek miał miejsce o godz. 11,20 w chwili gdy pociąg przejeżdżał po moście. Nieszczęśliwy odniósł cały szereg bardzo poważnych obrażeń i poniósł śmierć na miejscu.

Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo lekarska i władze policyjne. Narazie nie zdołano ustalić czy staruszek dostał się pod koła pociągu przypadkowo, czy też usiłował popełnić samobójstwo. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na to, że staruszek nie mając środków do życia rzucił się pod koła pociągu.

Wszystkie osoby, które mogłyby podać pewne dane celem utsalenia tożsamości staruszka proszone są o zgłoszenie się w najbliższym posterunku.

Na redzie sopockiej

głosować będą Niemcy gdańscy w plebiscycie 19 bm.

Senat Wolnego Miasta wydał odezwę, w której informuje przebywających w Gdańsku obywateli niemieckich, że pragnący wziąć udział w plebiscycie, który ma odbyć się w Niemczech w dniu 19 bm. nie potrzebują wyjeżdżać do Niemiec, lecz mogą oddawać swe głosy na pokładzie statku niemieckiego, który będzie w tym dniu stał na redzie sopockiej.

Gandhi rozpoczął nową głodówkę

nie zważając na ostrzeżenia lekarzy

Londyn 9. 8. (PAT). Nie zważając na ostrzeżenia lekarzy, iż naraża życie na niebezpieczeństwo, Gandhi rozpoczął wczoraj w miejscowości Wardha w Indjach Środkowych 7-dniową głodówkę. O godz. 4 rano przyjął on ostatni posiłek, złożony z mleka koziego, miodu i soku z owoców.

Postanowienie Gandhiego spowodowane zostało jakoby tem, iż jego zwolennicy dopuścili się oszukańczego czynu wobec jednego z ortodoksów hinduskich, co Gandhi uznał za konieczne odpokutować głodówką.

„Panama cukrowa" na Łotwie

odkryła korupcję poprzednich rządów

Ryga, 9. 8. (Pat). Sprawa byłego ministra skarbu Annusa o nadużycia przy zakupie cukru sowieckiego przeistoczyła się w sensacyjną sprawę o korupcję, jaką w myśl oskarżenia uprawiać miały poprzednie rządy łotewskie. Według zeznań niektórych świadków, z dokonanych większych transakcyj handlowych ciągnęły korzyści partje polityczne. Przy zakupie w r. 1933 tysiąca ton cukru suwieckiego miał być wzięty ładunek w sumie 50.000 łatów. Prokurator zażądał odpisu protokółów zeznań tych świadków i jak przypuszczają, wdrożone zostanie nowe dochodzenie przeciwko działaczom politycznym i członkom poprzedniego rządu, co do których istnieją podejrzenia, że w tansakcjach tych brali udział.

Dwaj lotnicy kanadyjscy

chcą pobić rekord długości lotu

Toronto 9. 8. (PAT). Dwaj lotnicy kanadyjscy, kapitanowie Leonard Reid i Ayling wylecieli w środę z Wasage Beach o godz. 5,12 według czasu lokalnego w zamiarze pobicia światowego rekordu długości lotu, ustanowionego przez lotników francuskich Codos i Rossi. Lotnicy kanadyjscy lecą na tym samym aparacie, na którym Mollison z małżonką przelecieli w roku zeszłym ocean.

Toronto 9. 8. (PAT). Lotnicy kanadyjscy, którzy pierwotnie zamierzali lecieć do Bagdadu przez Irlandję wzięli kierunek bardziej na południe i lecieć będą nad Morzem Śródziemnem aby ominąć terytorjum tureckie, gdyż rząd turecki odmówił im w ostatniej chwili prawa przelotu nad terytorjum tureckiem. Lotnicy zamierzają kontynuować swój lot aż do zupełnego wyczerpania zapasów benzyny.

Miljon sztuk sardynek wrzucono do morza

Strajk rybaków na południu Francji

Z Paryża donoszą: W porcie rybackim miejscowości Dounarnenez na południu Francji kilkadziesiąt poławiaczy sardynek wrzuciło do morza około miljon sztuk sardynek. Rybacy uczynili to na skutek zbyt niskich cen, zaofiarowanych im przez fabrykantów. Rybacy postanowili nie wyruszać na połów, dopóki nie zostaną uwzględnione ich żądania. Wszystkie statki rybackie pozostały w porcie.

Strajk 16 tysięcy robotników w Nowym Jorku

Nowy York 9. 8. (PAT). Zgórą 15 tysięcy robotników zajętych w przemyśle trykotowym w Nowym Yorku, postanowiło rozpocząć strajk z powodu nieuzyskania podwyżki zarobków oraz nieuwzględnienia dezyderatów co do skrócenia czasu pracy.

Z rynku pracy

Spadek bezrobocia o 1880 osób

Warszawa, 8. 8. (PAT). Stan bezrobocia na terenie całego państwa według biur pośrednictwa pracy przy Funduszu Bezrobocia w dn. 4 bm. wynosił 294.141 osób, co stanowi spadek bezrobocia w stosunku do tygodnia poprzedniego o 1.880 osób.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 8 sierpnia 1934 r.

Żyto 200 ton 17,25; żyto 17,25—17,50—17,75; pszenica 30 ton 20—20,50—21; jęczmień: brow. 22—22,50; przem. 19,25—19,75; owies nowy 16—17,00; mąka żytnia: gat. IA 0—55% wł. w. 25,50 26,50; gat. IB 0—65% wł. w. 24,50—25,50; gat. II 55—70% wł. w. 19,75—20,75; razowa 0—95% wł. w. 20,75—21,25; poślednia pon. 70% wł. w. 16,50—17,50; mąka pszenna gat. IA 0—20% wł. w. 38,50—40,50; gat. IIB 0—45% wł. w. 35—36; gat. IC 0—55% wł. w. 34—35; gat. ID 0—60% wł. w. 33—34; gat. IE 0—65% wł. w. 32—33; gat. IIA 20—55% wł. w. 30—31,50; gat. IIB 20—65% wł. w. 29,50—31; gat. IID 45—65% wł. w. 29—29,50; gat. IIF 55—65% wł. w. 24,50 do 25; gat. IIIA 65—70% wł. w. 22,50—23,50, gat. IIIB 70—75% wł. w. 19,50—20; razowa 0—95% wł. w 25—26; otręby żytnie wymiał stand 13—13,50; pszenne miałkie stand. 12,50 do 13,25; pszenne średnie stand. 12,50—13,25; pszenne grube 12,75—13,50; rzepak zimowy bez worka 39,50—40,50; rzepik zimowy bez worka 38,50—40; gorczyca 51—53; peluszka 19—21; wyka 19—21; groch: Wiktorja 38—42; Folgera 33—36; ziemniaki jadalne wczesne 4,50—5; makuch: lniany 22—23; rzepakowy 16—17; słonecznikowy 20—21; kokosowy 17—18; siano nadnoteckie luzem 8—8,50; śrut soja 21,75 do 22,25.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Żyto od 17,50—17,75; pszenica 21—21,25; jęczmień: brow. 22,25—22,75; owies nowy 15,50 do 16,25; otręby: żytnie 13—13,50; pszenne średnie 12,50—12,75; grube 13—13,25; rzepak 41—42; rzepik 40—41; gorczyca 53,55; słoma prasowana 3,10—3,30; słoma luźna 2,50—2,70; słoma luźna zwykła 7,25—7,50; siano prasowane 7,75 do 8,25; śrut soja 22—22,50.

Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Gdańsk, 8. 8. Sytuacja na gdańskim rynku zbożowym bez zmiany. Za pszenicę starą płacono 22 zł (guld. 12,50). Jęczmień nowy 114—115 funtów wagi holenderskiej, zł 21,50 (guld. 12,35) w płaceniu. Owies ofiarowany w dużych ilościach po zł 20 (guld. 11,65). Groch Victoria wykazuje nieznaczną tendencję zniżkową, przyczem transakcje zawierano po 40 zł (guld. 23,20).

Mąka pszenna 23,50 guld., żytnia guld. 18 za 100 kg loco piekarnia Gdańsk.

Dowóz do Gdańska. W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska 30 ton pszenicy, 2.536 ton żyta, 451 ton jęczmienia, 108 ton owsa, 30 ton żyta strączkowego, 270 ton makuchów.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 8 sierpnia 1934 r.

Papiery wartościowe

3% poż. budowlana 43,75—43,75; 4% poż. inwest. 116¼; 5% poż. konwersyjna 63; 6% poż. dolarowa 70¾; 4% poż. premj. dol. 53; 7% poż. stabiliz. 67,25—67,63—67,50; 7% l. z. T. Kr Przem. Pol. 67,50; 8% l. z. T. Kr. Przem. Pol. 75,38; 4% l. z. ziemskie 41; 4½% l. z. ziemskie 48,50;—48,75, drobne 48,85—49; 5% l. z. m. Warszawy z 1933 r. 58¼—58½; 5% l. z. Łodzi z 1933 r. 50,70; 8% l. z. Piotrkowa z 1933 r. 47,63; 10% l. z. Siedlec z 1933 r. 40,00.

Tendencja: dla pożyczek nieco mocniejsza

GIEŁDA WARSZAWSKA — AKCJE

z dnia 8 sierpnia 1934 r.

Bank Polski 86,25; Starachowice 10,60.

Tendencja: utrzymana.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 8 sierpnia 1934 r.

Belgja 124.25, 124.56, 123.94; Berlin 205,75, 206,75, 206.75; Gdańsk 172,60, 173.13, 172,17; Holandja 358.00, 358.90, 357,10; Londyn 26.63, 26.75, 26.49; Nowy Jork 5.25 7/8, 5.28 7/8, 5.22 7/8; Nowy Jork telegr. 5.26 3/8, 5.29 3/8, 5.23 3/8; Paryż 34.89½, 34.98, 34.81; Praga 21.97, 22.02, 21.92; Sztokholm 137.35, 138.05, 136.65; Szwajcarja 172.70, 173.13, 172.27; Włochy 45.43, 45.55, 45.3[illegible]

Afera koncernu „Alpine"

Gospodarcze podłoże puczu austrjackich narodowych socjalistów

(Korespondencja własna). Wiedeń, w sierpniu.

Aresztowanie dyrektora generalnego koncernu „Alpine", Apolda, oraz szeregu wyższych urzędników tego koncernu, jak również mianowanie w najbliższych dniach komisarza rządowego o nieograniczonych pełnomocnictwach w sprawach personalnych, który obejmie stanowisko kontrolujące dyrektora generalnego, a wreszcie szereg posunięć zakulisowych wskazuje, że ostatnie wydarzenia w Austrji mieć będą również doniosłe skutki gospodarcze.

Dopiero teraz zarysowują się coraz wyraźniej kulisy konfliktu rządu austrjackiego z tym koncernem oraz przyczyny aresztowania Apolda, jego szwagra, dyrektora Zahlbrücknera oraz czterech naczelnych kierowników technicznych. Konflikt ten datuje się szczególnie wyraziście od września roku ub., ale geneza jego sięga pierwszych lat powojennych. W roku 1919, włoska grupa „Fiata", finansowana przez ‚Credito Italiano" nabyła 200.000 akcyj tego koncernu. Niezależnie od tego druga grupa włoska Castiglioniego, finansowana przez „Banca Commerciale", nabyła 50.000 akcyj. W związku z podwyższeniem kapitału akcyjnego do 100 miljonów koron, rząd austrjacki w październiku 1919 roku nabył początkowo 50 tysięcy sztuk nowych akcyj, z czego 20.000 sztuk następnie odstąpił Castigglioniemu. Grupa „Fiata" sprzedała w dwa lata później swój pakiet akcyj niemieckiemu koncernowi Stinnesa, który posiadał wraz z Castiglionim 50 proc. kapitału akcyjnego. Po paru latach nastąpiły nowe emisje, skutkiem czego kapitał podwyższony został do 600 miljonów. W tym okresie grupa Stinnes-Castiglioni zwiększyła swój udział, a część nowych akcyj przejęła „Niederoesterreichische Escompte-Gesellschaft". Na podstawie ustawy o bilansach złotowych kapitał koncernu w roku 1926 przewalutowany został na 60 miljonów szylingów.

Od tego czasu 56 proc. kapitału akcyjnego, wobec przejścia akcyj Stinnesa i Castiglioniego w ręce wielkiego przemysłu niemieckiego „Vereinigte Stahlwerke" w Düsseldorfie znalazło się w posiadaniu tego kolosa niemieckiego. Od tego właśnie okresu datuje się niezwykle rujnujący i szkodliwy wpływ koncernu „Alpine" na życie gospodarcze Austrji. Na czele „Alpine" stanął przewodniczący zarządu koncernu niemieckiego dr. Vögler, będący tylko narzędziem w rękach potężnego prezydenta „Stahlverein" Fritza Tyssena. Pod wpływem ich posunięć wszystkie naczelne stanowiska oraz większość stanowisk technicznych obsadzona została przez obywateli Rzeszy Niemieckiej. Jednocześnie zaczęto realizować plany, zmierzające do zlikwidowania eksportu austrjackiego przemysłu metalowego przetwórczego, który na rynkach światowych stanowił konkurencję dla wywozu niemieckiego.

Silny wpływ, który w dziedzinie politycznej coraz dotkliwiej odczuwał rząd austrjacki, doprowadził do poważnych konfliktów pomiędzy Apoldem, reprezentującym zupełnie otwarcie interesy wielkiego przemysłu niemieckiego, a rządem austrjackim. W sierpniu r. ub. wybuchł strajk robotników koncernu „Alpine", skierowany przeciwko redukcji płac. Rząd mianował specjalnego komisarza, który przeprowadził dochodzenie z nieoczekiwanemi dla zarządu przedsiębiorstwa wynikami. Jak się okazało, strajk ten został zorganizowany przez... zarząd koncernu, który, opierając się na sfałszowanych rozporządzeniach rządu austrjackiego, przeprowadził 15 proc. redukcję płac. Śledztwo ustaliło, że strajk podjęty został w pierwszym rzędzie przez robotników, zorganizowanych przez władze koncernu w regularne bojówki hitlerowskie. Te oddziały robotnicze odrzuciły również interwencję związków socjal-demokratycznych i chrześcijańsko-społecznych. Wreszcie okazało się, że ulotki wzywające do strajku, który miał spowodować olbrzymie trudności dla rządu Dollfussa, drukowane były za pieniądze koncernu.

Od tego czasu rozdźwięki między „Alpine" i rządem austrjackim zwiększały się coraz bardziej i Dollfuss w czasie prowadzonych rozmów w Riccione z Mussolinim, chciał poruszyć również sprawę zlikwidowania wpływów niemieckich w życiu gospodarczem Austrji.

Pierwszą zapowiedzią tych ostrych represyj przeciwko zapędom niemieckim na terenie gospodarstwa austrjackiego było porozumienie rzymskie pomiędzy Włochami, Węgrami i Austrją, które przewidywało m. in. utworzenie wolnej strefy austrjackiej w porcie Trjestu. Już pierwsze dwa miesiące po utworzeniu wolnej strefy w porcie włoskim przyniosły tak znaczne ożywienie tranzytu austrjackiego przez Włochy, że zaczęło to coraz poważniej zagrażać portom niemieckim. Fakt ten przyspieszył decyzję ciężkiego przemysłu niemieckiego, który potrafił wywrzeć nacisk na rząd Rzeszy w kierunku energiczniejszej akcji politycznej w Austrji. Dlatego też bezpośrednio po wypadkach wiedeńskich rząd austrjacki realizuje energiczne zarządzenia w kierunku wyeliminowania wpływów ciężkiego przemysłu niemieckiego z życia gospodarczego Austrji.

Z. R.

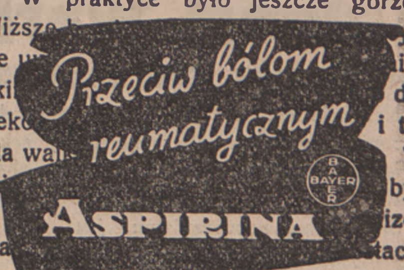
Spiesz z ofiarą powodzianom!

Polacy z zagranicy u pana Prezydenta Rzeczypospolitej



Jak donosiliśmy, uczestnicy Zjazdu Polaków z Zagranicy byli przyjęci przez Pana Prezydenta Rzplitej na Zamku. — Na zdjęciu Pan Prezydent wita się na dziedzińcu zamkowym z przedstawicielami harcerzy polskich z Ameryki.

W praktyce było jeszcze gorzej.



...to największe ułatwienia, a niewąt-

GŁOSY I ODGŁOSY.

Parszywa umowa

(i) Pod powyższym tytułem w „Gazecie Polskiej" zamieścił artykuł b. min. skarbu p. Matuszewski, naświetlając sprawę Żyrardowa i praktyki złodziejskie francuskiego finansisty Boussaca, właściciela 80 proc. pakietu akcyj żyrardowskich. Boussac ma ustaloną markę nietylko u nas, ale i we Francji. Jest on na wielką skalę opryszkiem finansowym. Gdy jego rabunkowe operacje w Żyrardowie stały się publiczną tajemnicą i gdy polskie władze sądowe zajęły się niemi — ów handlarz bawełny w obawie przed karzącą ręką sprawiedliwości — zdobył się na nowy koncept. Przed niedawnym czasem agenci Boussace puścili w ruch wiadomość, że zawarł on „umowę" z Komitetem mniejszości akcjonarjuszy polskich, i że wszystko „porządnie" załatwiono. Boussac obiecał okradzionym akcjonarjuszom zwrócić część tego, co stracili. Aby „umowie" nadać pewne pozory solidności — agenci Boussaca podali, że w skład arbitrów powołano m. in. tak wybitne osobistości jak Augusta Zaleskiego i Janusza Radziwiłła. Oczywiście bez ich wiedzy i zezwolenia.

„Umowa ta — pisze p. Matuszewski — nie będzie miała najmniejszego wpływu na dalszy rozwój sprawy żyrardowskiej. Tak samo jak na naciski dyplomatyczne broniące Boussaców musielibyśmy odpowiadać, że dla nas p. Boussac nie jest Francuzem czy Niemcem, tylko wyrafinowanym rzezimieszkiem, — tak samo tym, którzy na jakichkolwiek warunkach chcieliby zostać wspólnikami Boussac'a — uważamy za właściwe oświadczyć, że musielibyśmy ich uważać za wspólników rzezimieszka — bez względu na to, czy sobie z tego zdają sprawę czy też nie.

Sprawa żyrardowska będzie wyjaśniona do końca. Bezkarności za nadużycia nie zapewni sobie p. Boussac żadną drogą. Jedyne forum, na którem wolno mu się bronić — to ława oskarżonych. I tylko tam, gdyby posiadał dowody swojej niewinności — mógłby wygrać.

Przykry zaś epizod z „ugodą" powinien być dla różnych elementów naszego społeczeństwa nauką, że niema nieodpowiedzialności za to, co się robi. Od maja 1926 skończyło się w Polsce handlowanie interesem Państwa. I nikomo w żadnej formie, na żadnym odcinku nie uda się już tego uprawiać".

P. Matuszewski podkreśla, że choć na umowie podpisane są nazwiska ludzi znajdujących się w naszym obozie, nie zmienia to ani nie zmieni w niczem powyższej oceny tego, co zrobiono. I zauważa słusznie, że „umowa" komitetu polskich akcjonarjuszy z p. Boussaciem zostanie na długo „dokumentem niedojrzałości, słabości i łatwowiern.".

Podchorążowie Marynarki Wojennej z Torunia

na dalekich wodach

(Korespondencja własna)

(Dokończenie).

Wobec braku sprawozdań z pobytu „Iskry" w Porto i żywiolowej awersji autora niniejszego do fantazjowania, okres od 22. 5. do 20. 6. pomijam z konieczności milczeniem i przechodzę do wrażeń z Palmy. Podróż ta trwała osiem dni, przyczem zarówno na Atlantyku, jak i w czasie przejścia przez Gibraltar trwały silne, pomyślne wiatry. Załoga czuje się wyśmienicie, ani jednego wypadku zachorowania, a trzykrotne kąpiele dziennie wpływają znakomicie na apetyt, ciało, umysł i światopogląd. W dniu 9 czerwca okręt zakotwiczył przy małej wysepce Formentera, u południowego brzegu wyspy Ibiza, celem przeprowadzenia remontu, a nazajutrz świeżo odmalowany, strojny i elegancki wpłynął do zatoki Palma na wyspie Mallorca, biorąc na krótko pilota. Palma, piękne i starożytne miasto, robi niekiedy wrażenie grodu angielskiego, ze względu na dużą kolonję angielską i amerykańską, która latem zwłaszcza sięga do 20 tysięcy. W zatoce stała na kotwicy eskadra hiszpańskiej marynarki wojennej, której dowódca, wiceadmirał, przysłał na powitanie naszego okrętu oficera komplementacyjnego. Nazajutrz zostały wymienione wizyty oficjalne, przyczem dowódca eskadry hiszpańskiej przyjmował kpt. Nahorskiego na krążowniku „Cervantes". W tym samym dniu przybył do Palmy prezydent Reoubliki Hiszpańskiej p. Zamorra, witany uroczyście przez eskadrę. Do powitania tego przyłączył się i nasz okręt, podnosząc wraz z hiszpańskiemi wielką galę flagową.*)

Dnia 26 czerwca oficerowie wraz z podchorążymi udali się koleją na wycieczkę jednodniową do Solier, przywożąc stamtąd sporo charakterystycznych upominków, które zkolei poczta w Palmie musiała przesyłać do różnych miast polskich. — Stosunki ze sferami oficjalnemi podczas pobytu w Palmie ograniczają się do wymiany wizyt oficjalnych, natomiast nadzwyczaj serdecznie nawiązują się między towarzystwem hiszpańskiem i obcokrajowem, przebywającem tu na wywczasach. Załoga nasza była witana wszędzie z niedającym się opisać entuzjazmem; różne towarzystwa prześcigały się wzajemnie w urządzaniu przyjęć, zabaw, wycieczek, dancingów i z iście południową, żywiołową serdecznością, wyrywano sobie poprostu z rąk naszych młodych wilczków morskich, o których wyrażano się ogromnie pochlebnie i sympatycznie.

Jeżeli chodzi o znajomość Polski wśród ludności hiszpańskiej, to jest ona prawie minimalna, to też bardzo chętnie i z nadzwyczajnem zaciekawieniem interesowano się naszą kulturą, sztuką, literaturą i historją. Mam wrażenie, że z punktu widzenia propagandy, „Iskra" dokonała więcej, niż najlepsza obsługa prasowa, żywe zaś słowa i widomy symbol siły państwa w postaci okrętu wojennego i jego dziarskiej załogi, znacznie mocniej przemówiły do wyobraźni licznych cudzoziemców, niż najlepiej opracowana i wydana broszura propagandowa.

Potwierdza się tu jeszcze raz aksjomat, że marynarze to nietylko wojsko, nietylko żeglarze-rzemieślnicy, ale przedewszystkiem przedstawiciele naszej polityki mocarstwowej i propagatorzy kultury i dorobku duchowego Polski.

Wywdzięczając się za liczne i bardzo serdeczne przyjęcia, dowódca „Iskry" wraz z oficerami podejmował towarzystwo hiszpańskie i obcokrajowców kolacją, na której nastrój był nacechowany niekłamaną serdecznością. Wystarczy powiedzieć, że jeden ze starych wilków morskich, tak się wyraził o doznanem przyjęciu w Palmie: „Zwiedziłem na różnych okrętach prawie cały świat, ale nigdzie nie było mi tak dobrze, jak w Palmie. Nigdzie nie byłem tak dumny ze swojej narodowości, jak tam. Tyle entuzjazmu, podziwu, życzliwości i gościnności widziałem po raz pierwszy w życiu. Chyba tylko w raju mogłoby nam być lepiej!".

Ponieważ jednak nic nie trwa wiecznie na tym świecie, więc i ten parotygodniowy wspaniały pobyt w Palmie musiał się skończyć i dnia 29 czerwca, w święto Piotra i Pawła, „Iskra" odkotwiczyła z Palmy, udając się do Bizerty. Przejście trwało trzy dni i pięć godzin, przyczem w pierwszych dniach okręt natrafił na silny, krótkotrwały szkwał z ulewnym deszczem. Resztę podróży odbyto jednakże w warunkach spokojnych przy średniej martwej fali.

Dnia 2 lipca okręt nasz podszedł do łamacza fal przed portem w Bizercie, zaś popołudniu tegoż dnia, bezpośrednio po zakotwiczeniu, zjawił się na pokładzie p. Dąbrowski, sekretarz konsulatu honorowego w Tunisie, który powitał załogę imieniem nieobecnego konsula. Wkrótce przybył oficer komplementacyjny w imieniu admirała de Laborde, prefekta morskiego, nazajutrz zaś kpt. Nahorski wymienił szereg wizyt oficjalnych. Pobyt w Bizercie ograniczył się tylko do tych wizyt i jednego przyjęcia na pokładzie „Iskry", pozatem zaś cały czas wykorzystany został na szkolenie załogi.

Jeżeli chodzi o słynną dzielnicę arabską w Bizercie, to lepiej ją jednak podziwiać na ekranie w kinie, bez zapachów i hałasu. Zbliska traci wiele, acz zachowuje oczywiście swój specyficzny wschodni wygląd z wieżyczkami minaretów, nawoływaniami muezzinów i — brudem arabskim. — Załoga nasza odbyła jedną wycieczkę do Tunisu, gdzie doznała tych samych wrażeń, co i w Bizercie: „Ciekawe miasto, zwiedzamy chętnie i z zainteresowaniem, ale — u nas w Polsce i ładniej i przyjemniej."

* * *

Dalsze wiadomości z „Iskry" drukować będziemy w miarę możności, czytelnikom zaś, którzy chcieliby sprawić przyjemność naszym ulubieńcom i przesłać im pozdrowienia, podajemy, że O. R. P. „Iskra" zawinie do Brest w dniu 23 sierpnia. Adres: Brest, France, navire de la Republique Polonaise „Iskra".

W b-icz

*) W dniu specjalnie uroczyste podnosi się na okrętach marynarki wojennej flagi na lince, poprowadzonej od dziobu okrętu przez szczyty masztów do rufy.

Kolonja warjatów na wolności

Amerykańska sekta pomylonych „astronomów" mieszka na Florydzie

Nadeszle ostatnio do Europy amerykańskie dzienniki przynoszą obszerne opisy sekty pomyleńców religijnych pod nazwą „Koreszanizm".

Siedliskiem koreszanizmu jest miasteczko Estero na Florydzie. Ustrój tej gminy oparty jest na ścisłej wspólności. Dążenie do wzbogacenia się osobistego jest wyrugowane z pojęć wiernych. Każdy pracuje jedynie dla dobra wspólnego. Nic więc dziwnego, że fundusz dyspozycyjny gminy rozporządza obecnie poważną sumą 3 miljonów dolarów.

Miasteczko Estero jest milem, sielankowem ustroniem, zakrytem od głównej drogi olbrzymiemi blombami bambusów i eukaliptusów i wystrzelającemi w górę drzewami palmowemi. Opasuje je spławna rzeka, nad której brzegami zwieszają się bogate korony liściastych drzew tropikalnych. Koreszanie są właścicielami galerji sztuk pięknych, mieszczącej wiele dzieł znanych artystów, oraz bibljotek nowocześnie urządzonych, znajdujących się w tym samym budynku, co i obszerna jadalnia, w której cała gromada spożywa wspólne obiady.

Sekta Koreszan jest również właścicielką olbrzymiego kopca Key Mound, w którym koreszańscy archeologowie poszukują zakopanych skarbów dawnych Indjan i pierwszych hiszpańskich zdobywców. Mają tam rzekomo znajdować się również podarki ofiarowane odkrywcy Florydy, Hernando de Sotowi przez króla Carlosa, władcę dawnych Indjan.

Niełatwo jest zrozumieć pojęcie koreszan o świecie, niełatwo również wstąpić w szeregi tej bogatej sekty. Zgłaszający się na członków muszą przejść jednoroczną próbę, a następnie po przyjęciu zasad koreszańskich wyrzec się swych uprawnień do wszelkich ziemskich majętności, a nawet do żon i dzieci.

Bezżeństwo jest surowo przestrzegane. Gdyby który z nowych członków chciał wycofać się z ich szeregów, może to uczynić, lecz traci wszelkie prawo do uzyskania dawnego majątku.

Dziwne, a zarazem bezdennie głupie i zwarjowane są pojęcia koreszan o niektórych zjawiskach dowiedzionych już dawno naukowo, dokładnie i bez żadnych wątpliwości.

Naprzykład według pojęć koreszańskiej religji ziemia nie jest okrągła, lecz wklęsła. Utrzymują oni, że mogą swe twierdzenia o ziemi udowodnić, — przy pomocy przyrządu geoletycznego zwanego rektylineatorem, a służącego do mierzenia wyniosłości i dolin na kuli ziemskiej. Instrument ten, ich zdaniem, wskazuje, że powierzchnia ziemi, zagina się w górę i w boki w stosunku mniej więcej ośmiu cali na milę. Średnica ziemi, według ich mniemania, wynosi około 8.000 mil, a obwód w przybliżeniu — 25.000 mil.

Koreszanie przyznają, że słońce jest pewnego rodzaju punktem środkowym, dokoła którego obraca się wszechświat, ale ma kształt linji spiralnej, a nie kuli. To słońce, kształtu sprężyny zegarkowej, obracając się, rzuca światło w jedną stronę, a ciemność w drugą. Co 24.000 lat ta wirująca sprężyna przekręca się nagle tak, że bieguny naszej ziemi stają się pasem równikowym, a równik, biegunami. Żar słońca pochodzi z „energji lekkiej", która bez przerwy posuwa się wgórę po jednej stronie spirali, gdy równocześnie po przeciwnej stronie spływa wdół tak zwana „energja ciężka". Energja „lekka" podsyca żar słońca. Gdy zetkną się te dwa prądy energji, wówczas wytwarza się straszne gorąco.

Księżyc dla koreszan prawie że nie istnieje. Powiadają oni, iż jest to tylko zwykłe odbicie się promieni światła od ziemi, a jego lądy, które są zagadką dla naszych astronomów, są niczem więcej, jak również świetlnem odbiciem lądów ziemi.

Wierzenia duchowe koreszan tak samo niezwykłe, jak i ich astronomja. Wierzą oni, że przyszłe pokolenia będą rodziły się przez niepokalane poczęcie. Po śmierci ludzie żyją przez pewien czas w świecie duchów, a następnie wracają na ziemię jako nowonarodzone dzieci.

W tej reinkarnacji osiągnie doskonalsze życie tylko 288.000 osób w równym udziale płci obojga. Tam to będą istniały doskonałe związki małżeńskie, wypływające z 144.000 dwupłciowych istot.

Gwałtowna bójka Arabów z robotnikami francuskimi

na ulicach Lyonu

W Lyonie powstała gwałtowna bójka między robotnikami arabskimi i francuskimi robotnikami zsyndykalizowanymi. Zajście wynikło na tle przystąpienia do pracy świeżo zaangażowanych Arabów, którzy mieli zastąpić strajkujących robotników. Po ukończeniu pracy, gdy robotnicy arabscy powracali do domów, zsyndykalizowani robotnicy poczęli napadać na Arabów. Francuzi zmusili do wyjścia z tramwaju jednego z zatrudnionych Arabów niejakiego Maleka i usiłowali go pobić. Malek wydobył rewolwer i strzelił do napastników, raniąc dwóch z nich. Gdy rewolwer się zaciął, Malek począł uciekać. Został jednak schwytany przez ścigających go robotników, którzy dotkliwie go pobili. Z wielkim trudem udało się policji wyrwać pobitego Araba z rąk napastników. W owej chwili nadjechał inny tramwaj, którym jechało 30 robotników arabskich, którzy widząc swojego rodaka w niebezpieczeństwie, rzucili się na Francuzów i po zmuszeniu ich do ucieczki ścigali ich, strzelając z rewolwerów. Po dłuższym czasie policji udało się zajście zlikwidować, aresztując 14 Arabów. Wszyscy oni uzbrojeni byli w rewolwery i brzytwy. Wskutek powyższych zajść syndykat robotniczy postanowił proklamować 48-godzinny strajk powszechny.

Krwawy bilans pogromu Żydów w Constantine

27 osób zabitych — 200 rannych

Z Algieru nadchodzą dalsze szczegóły o pogromie Żydów przez Arabów w mieście Constantine. Według sprawozdawcy „Paris Soir" miasto faktycznie znajduje się w stanie oblężenia. Jedynie za legitymacją, wystawioną przez władze, można swobodnie poruszać się po mieście.

Opisując dokonany pogrom Żydów, korespondent zaznacza, że rozgrywały się *wprost dzikie sceny*. Dzieci drukarza Atilli zostały zmasakrowane. *Dwie jego córki zabiło, poczem odcięto im piersi.*

Badane przez korespondenta ofiary pogromu, przebywające w szpitalach, noszą ślady niezwykłego okrucieństwa, z jakiem się nad nimi znęcano. *Rodzice nie są w stanie rozpoznać twarzy pobitych dzieci.*

Według danych urzędowych, liczba zabitych w Constantine podczas zajść arabsko-żydowskich *wynosi 27, w tem 23 żydów. Liczba rannych przekracza cyfrę 200 osób.*

Włochy zapewniają...

Zainteresowanie przyjazdem arcyksięcia Ottona do Viareggio

W związku z mającym nastąpić przyjazdem arcyksięcia Ottona habsburskiego do Viareggio oraz różnemi pogłoskami, jakie zapowiedź tego przyjazdu zrodziła w pewnych kołach prasy międzynarodowej, włoskie koła polityczne przypominają, że stanowisko Włoch, które były stanowczo przeciwne restauracji Habsburgów w Austrji i na Węgrzech, nie uległo żadnej zmianie.

Sprawa restauracji Habsburgów nie była wogóle rozważana przez sfery urzędowe włoskie. Dlatego też przyjazd arcyksięcia Ottona do Włoch traktowany będzie jako zwykła wizyta, pozbawiona wszelkiego znaczenia politycznego.

Łodzie podwodne — liliputy

wprowadza japońska marynarka wojenna

Pisma angielskie donoszą, że ostatniemi miesiącami w japońskim porcie wojennym 110 dokonano doświadczenia z nowym typem łodzi podwodnych. Doświadczenia te miały wypaść pomyślnie. Nowa łódź podwodna posiada wyporności zaledwie 12 tonn. Długość jej wynosi niecałe 7,5 m., a szerokość przeszło 2 mtr. Jest ona zaopatrzona w 50 akumulatorów po 2 volty 30 amperów każdy. Może rozwijać pod wodą szybkość 3,3 mil morskich na godzinę, opuszczać się na głębokość 164 stóp i pozostawać pod wodą w ciągu 3 godzin. Taka łódź jest uzbrojona w jeden aparat torpedowy i jeden karabin maszynowy. Załoga łodzi składa się z 4 osób.

Łodzie tego stopnia są przeznaczone dla obrony portów i wybrzeża.

Główną zaletą nowej łodzi stanowi to, że dzięki małym swym rozmiarom, można ją brać na pokłady większych okrętów i spuszczać w morze przeciwko nieprzyjacielowi tam, gdzie ten ostatni najmniej się tego spodziewa.

Za okrzyk „Heil Hitler"

zawisł na szubienicy

Żołnierz Ernst Fejke, który uczestniczył w zamachu na urząd kanclerski w WIEDNIU, został przez sąd wojskowy skazany na śmierć przez powieszenie. Wyrok wykonano w 3 godziny po jego ogłoszeniu. W chwili ogłaszania wyroku, oskarżony Fejke krzyknął: „Heil Hitler". Okoliczność ta oraz fakt, że oskarżony był członkiem armji czynnej, przyczynić się miały do tego, że nie uwzględniono prośby o jego ułaskawienie.

Małżeństwo za 2 ruble

bardzo łatwo rozwiązać, ale...

Najciekawszą anomalją w nowym sowieckim kodeksie małżeńskim i rozwodowym dla cudzoziemca to fakt, że właściwie rozwód przestał istnieć w Rosji.

Starania się o rozwód uważane jest obecnie za stratę pieniędzy i czasu. Jeżeli mąż chce opuścić żonę, to może to uczynić zawsze, zostawiając żonie dość pieniędzy na utrzymanie dzieci. W przeciwnym razie rząd ściąga z jego pensji odpowiednią sumę na utrzymanie pozostałych dzieci. Kobieta może zaraz wyjść ponownie zamąż i dziecko, które przychodzi na świat w czasie rozbicia się związku małżeńskiego, staje się obywatelem bez żadnych zastrzeżeń.

W Rosji pierścionek ślubny stracił kompletnie znaczenie, jakie nadaje mu gdzieindziej religja. Jest on tam dziś zabytkiem muzealnym.

Małżeństwo jest bardzo prostym aktem prawnym, który załatwia się w urzędzie, płacąc za zarejstrowanie związku dwa ruble. W urzędzie takim na ścianach porozwieszane są duże afisze, pouczające młodą małżonkę, jak należy dziecko higjenicznie wychowywać.

Ponieważ rząd sowiecki w równym stopniu czyni odpowiedzialnym za rozwiązanie małżeństwa kobietę, jak i mężczyznę i żąda tak od niej, jak i od niego zajęcia się dziećmi, przeto rozwody prawie że zniknęły z życia społecznego Rosji.

Zrezygnowali z liberalizmu

Anglja wprowadziła egzamin szoferski

W Anglji mógł dotychczas prowadzić auto, kto chciał. Władze opierały się na przeświadczeniu, że ludzie prowadzący auto znają się na tym fachu ze względu na własne bezpieczeństwo

Ale ciągły i niepokojący wzrost wypadków na ulicach i na szosach zmusił władze do zmiany liberalnych poglądów na tę kwestję i odtąd auto będzie mógł prowadzić w Anglji tylko ten, kto posiada pozwolenie na to.

Kandydaci będą otrzymywali pozwolenie prowizoryczne, a pozwolenie stałe przysługiwać im będzie dopiero po upływie terminu próbnego, podczas którego dowiodą, iż wóz w ich ręku nie stał się narzędziem kalectwa i śmierci.

Humor

— Jak się masz Moniek?

— Się mam Icek. Co u ciebie słychać? Skąd ty masz taką różę w klapie od marynarki?

— To nie róża, to jest chryzantema.

— Co ty mnie idziesz mówić! To jest róża.

— Chryzantema!

— Róża!!

— Chryzantema!!

— Cholera z tobą, niech będzie, jak mówisz. Ale a propos, powiedz mi, jak się pisze chryzantema, przez ch czy przez samo h?

— Wiesz co? Ty miałeś rację, to jest róża.

* * *

Ignac, zapalony gołębiarz, spotyka Franka, przyjaciela i też wielkiego miłośnika — hodowcę gołębi.

— Cóżeś taki skwaszony, Ignac?

— Zmartwienie mam. Z tych gołębi, com się tej wiosny dochował, dwanaście mi zabłądziło i nie wróciło do gołębnika. A jak twoje?

— Żaden nie zabłądził i nie zabłądzi.

— Jak ty to robisz?

— Zwyczajnie: skrzyżowałem gołębie z gadającemi papugami. Jak który gołąb zabłądzi, to sam pyta się o drogę.

* * *

Gość: — Cóż to za porządek, podajecie mięso przed zupą?!

Kelner: — Łaskawy pan wybaczy, ale z mięsem nie można było już ani minuty dłużej czekać.

Urlopy wypoczynkowe w Min. Spraw Wewn.

Onegdaj rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy główny inspektor w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych p. Jerzy Świdziński, oraz dyrektor departamentu politycznego p. Henryk Kawecki.

Żyjemy w sytuacji...

z przed lat dwudziestu

Admirał lord Beatty podczas mowy swojej na otwarciu tygodnia regat morskich w Portsmouth wyraził się pesymistycznie o sytuacji obecnej w Europie:

„Marynarka nasza nie wystarcza dzisiaj w obecnym jej stanie do zapewnienia W. Brytanji bezpieczeństwa. Brak nam okrętów nowoczesnych i nadszedł już czas, aby się uwolnić od więzów i zobowiązań, jakie nam nakłada pod tym względem pakt londyński. Sytuacja, w jakiej znajduje się obecnie Europa, przypomina niestety sytuację z przed lat dwudziestu. Musimy zwiększyć naszą flotę wojenną, aby móc bronić skutecznie pokoju".

W kilku wierszach

Przestępcy polityczni w AUSTRJI będą, na podstawie wydanej ostatnio ustawy, pociągani do robót przymusowych. Zatrudnieni oni będą przedewszystkiem w kamieniołomach, przy robotach ziemnych itp.

W wyniku akcji oczyszczania AUSTRJACKICH kolei związkowych z elementów narodowo-socjalistycznych, w najbliższych dniach wydalonych będzie ze służby ponad stu urzędników.

Burmistrz znanej miejscowości uzdrowiskowej Kitzbuechel w Tyrolu został złożony z urzędu z powodu odmówienia zgody na przemianowanie głównej ulicy miasta na ulicę dr. Dollfussa.

Z Bergen na wyspie RUGJI donoszą, że autobus, w którym znajdowało się 22 pasażerów, najechał na drzewo, przyczem 1 osoba poniosła śmierć na miejscu, a 3 inne odniosły ciężkie obrażenia. Autobus uległ zupełnemu rozbiciu.

Na stacji w AMSTERDAMIE nastąpiło zderzenie pociągu motorowego z pociągiem parowym, przyczem 7 osób zostało bardzo ciężko, a 5 lekko rannych. Powodem zderzenia był nieuważny ruch drążka sygnałowego naczelnika stacji. Zagadnięty przez jakąś panią, naczelnik stacji, udzielając jej informacji, zrobił ruch drążkiem sygnałowym, który maszynista zrozumiał jako sygnał do odejścia pociągu i puścił pociąg, który z wielkim pędem wpadł na nadjeżdżający pociąg parowy. Kilka wagonów zostało zniszczonych, niektóre zduszone są, jak harmonja.

W piątek obradować będzie FRANCUSKA rada gabinetowa pod przewodnictwem premjera Doumergue. Posiedzenie to będzie poświęcone w pierwszym rzędzie zagadnieniom polityki zagranicznej.

Korespondent Reutera w Simla donosi: Wojska chińskie nie zajęły jeszcze KASZGARU oraz terytorjum, ewakuowanego przez rebeljantów. Sytuacja w mieście jest niepewna, gdyż niema nikogo, kto byłby odpowiedzialny za utrzymanie porządku. Istnieje podejrzenie, że wojska chińskie zaopatrywane są w broń i amunicję, a prawdopodobnie i w pieniądze przez rząd sowiecki. W oficjalnych kołach japońskich obawiają się zwycięstwa wojsk chińskich.

Kultura i sztuka

Teatr Ziemi Pomorskiej

Nowy zespół — Termin otwarcia — Plany i zamierzenia nowej dyrekcji

Jak już kilkakrotnie pisaliśmy, przygotowywania do nowego sezonu teatralnego teatru toruńskiego są w pełnym toku. Dotychczasowy Teatr Narodowy w Toruniu pod dyrekcją p. Cornobisa zakończył już okres swego istnienia. Na jego miejsce powstaje nowa placówka teatralna pod nazwą „Teatr Ziemi Pomorskiej“, która rozszerzy swą działalność artystyczną na teren całego Pomorza.

Na czele nowego teatru stanęła nowa dyrekcja w osobach p. Władysława Brackiego, dotychczasowego reżysera i kierownika artystycznego teatru toruńskiego i p. Stefana Kordowskiego, dotychczasowego zastępcy dyrektora teatrów szyfmanowskich w Warszawie. Teatr Ziemi Pomorskiej będzie miał swoją zasadniczą siedzibę w Toruniu, gdzie będzie grywał 3 razy w tygodniu, w inne dni zaś będzie dawał przedstawienia w pozostałych miastach Pomorza, w pierwszym rzędzie w Grudziądzu, w Gdyni i w Gdańsku.

Ostatnio powrócił do Torunia dyr. Bracki, który kompletował w Warszawie nowy zespół teatru. Jak się dowiadujemy, na nowy sezon teatralny zaangażowani zostali do zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej następujący artyści:

Panie: **Bracka Lucjana** i **Zbierzowska Wanda** z dotychczasowego zespołu teatru toruńskiego, **Kopijowska Jadwiga** (Częstochowa), **Kopczyńska Laura** (Częstochowa), **Stanisławska** (Wilno), **Małkowska Hanna** (Reduta — Warszawa), **Hłouskówna Marja** (Kraków), **Mazarekówna Stanisława** (Warszawa) i **Skasówna Stefanja** (laureatka Państw. Inst. Dramatycznego w Warszawie).

Panowie: **Bracki Władysław** (dyrektor i główny reżyser), **Tatarkiewicz Jerzy** (Wilno), **dr. Pobóg-Kielanowski Leopold** (reżyser i aktor, odbył specjalne studja zagranicą, ostatnio pracował w teatrach lwowskich), **Kwaskowski Stanisław** (Poznań), **Cybulski Maksymiljan** (Bydgoszcz), **Szyndler Jerzy** (Łódź), **Koczanowicz Zbigniew** (Teatry szyfmanowskie — Warszawa), **Staszewski Janusz** (Teatry szyfmanowskie — Warszawa), **Preiss Włodzimierz** (Łódź), **Loedl Bolesław** (Kraków) i **Kalinowicz Michał** (laureat Państw. Inst. Dramatycznego w Warszawie).

Poza tem toczą się jeszcze pertraktacje z dwoma członkami przyszłego zespołu.

Niezależnie od wymienionych wyżej, zaangażowanych do stałego zespołu zapraszani będą na gościnne występy głośniejsi artyści scen stołecznych. M. in. w inauguracyjnem przedstawieniu nowego teatru, które odbędzie się w pierwszych dniach września, wystąpi gościnnie mistrz **Ludwik Solski** w „**Panu Jowialskim**“ Fredry. Przewidziany jest również występ gościnny **Stanisławy Wysockiej**, która wystąpi w wyreżyserowanym przez siebie „Marchołcie“ Kasprowicza. Przybędzie także na gościnne występy **Żytecki**, ulubieniec toruńskiej publiczności teatralnej i inni.

Zamierzenia repertuarowe nowej dyrekcji nie są jeszcze ostatecznie skrystalizowane, niemniej już dzisiaj możemy powiedzieć, że w nadchodzącym sezonie zobaczymy 24 premjery, a między innemi:

„**Zwyciężyłem kryzys**“ — Volpiusa, „**Drugie imię miłości**“ — Miłoszewskiego (wznowienie), głośną sztukę „**Dziewczęta w mundurkach**“, „**Wschodzące słońce**“ — Hauptmana, „**Djabeł i karczmarka**“ — Krzywoszewskiego, „**Firma**“ — Hemara, „**Handlarze sławy**“ — Paguola, „**Źle kochana**“ — Bonaventa, „**Lincoln**“ — Drinkwatera i inn.

Z wielkiego repertuaru pójdą m. inn.: „**Cyd**“ Corneille'a w przeróbce Wyspiańskiego, „**Dziady**“ Mickiewicza, „**Mazepa**“ Słowackiego, „**Otello**“ lub „**Kupiec wenecki**“ Szekspira, „**Mizantrop**“ Moliera, „**Intryga i miłość**“ Schillera, „**Madame Saus Gene**“ Sardou, „**Dama Kameljowa**“ Dumasa i inn.

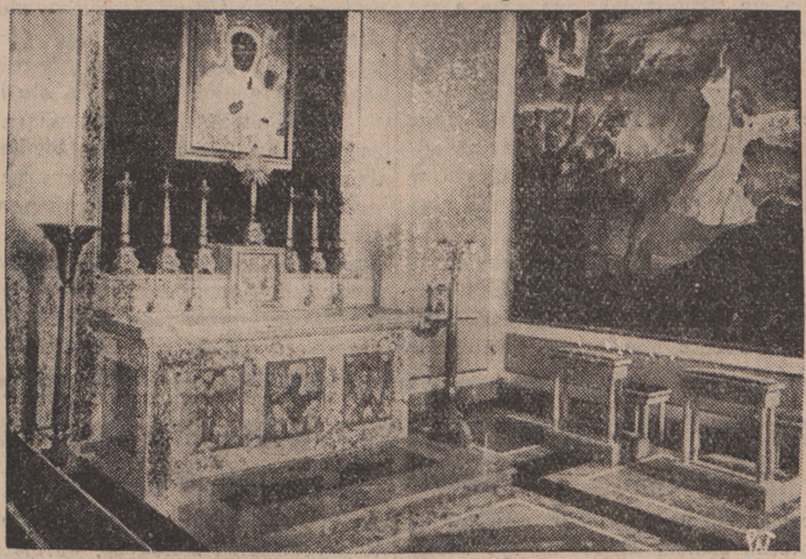
Wielkiem zdarzeniem teatralnem będzie niewątpliwie wystawienie „**Marchołta**“ Kasprowicza w przeróbce Wysockiej z muzyką Kondrackiego.

Na Boże Narodzenie teatr wystawi albo „**Betleem polskie**“ Rydla lub też „**Pasterkę wśród wilków**“ Gheona, na Wielkanoc zaś „**Święty**“ Morstina lub „**Wielkanoc**“ Szyllera.

Oczywiście w tych planach i zamierzeniach repertuarowych mogą zajść i zapewne zajdą jeszcze pewne zmiany.

Na otwarcie nowej placówki teatralnej Pomorza czekamy z dużem zainteresowaniem.

Freski polskie w kaplicy papieskiej



Malarz polski prof. Rosen ukończył przed niedawnym czasem freski w Castel Gandolfo, letniej siedzibie papieża. Freski te zdobią kaplicę, w której znajduje się wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Fresk po prawej stronie na zdjęciu przedstawia obronę Warszawy przez młodzież polską, prowadzoną przez ks. Skorupkę. Fresk po lewej — obronę Częstochowy

Szkolnictwo Torunia

w ciągu jego dziejów*)

Szkolnictwo toruńskie sięga swemi początkami połowy XIII wieku, a szkoła parafjalna przy kościele św. Jana założona została niemal równocześnie z samem miastem. Poziom szkolnictwa w Toruniu był prawdopodobnie już od samego początku istnienia nieprzeciętny. Okresem szybkiego rozwoju były dla szkolnictwa toruńskiego czasy luterskie. Od połowy bowiem XVI wieku szkoły toruńskie nabierają charakteru luterskiego. Ważnemi datami w dziejach szkolnictwa toruńskiego są reorganizacja dawnej szkoły parafjalnej w roku 1565 i ordynacja breuowska w roku 1568. Szkoła toruńska przyjęła wówczas system melanchtoński a dawna szkoła parafjalna przybrała charakter gimnazjum.

Okres świetności szkolnictwa toruńskiego, podobnie jak i w innych dziedzinach życia, nastąpił w czasie rządów sławnego burmistrza Henryka Strobanda (r. 1587 — 1609). Gimnazjum toruńskie zarzuca modlę melanchtońską i przyjmuje sturmowską, a potem w roku 1594 otrzymało ono charakter gimnazjum akademickiego przez dodanie dwuletniej akademickiej „classie suprema“, a w roku 1598 oddano na potrzeby gimnazjum oficynę drukarską i poddano ją władzy rektora.

W XVII i XVIII wiekach szkolnictwo toruńskie przeżywało różne okresy, miało czasy świetności (rektorstwo Ernesta Koeniga) i czasy upadku. Naogół jednak poziom naukowy gimnazjum toruńskiego był zawsze wysoki, nawet w okresie ogólnego upadku szkolnictwa w Polsce w pierwszej połowie XVIII wieku. W przeciwieństwie do wysokiego poziomu naukowego dyscyplina szkolna szwankowała i na wybryki młodzieży szkolnej ciągle żaliły się władze miejskie. Szczytowym punktem tych ekscesów szkolnych był słynny na całą Europę tumult toruński w roku 1724.

Okres wojen u schyłku XVIII i na początku XIX wieku przyprawił gimnazjum i szkołę nowomiejską o znaczne szkody: budynki zajmowano na cele wojskowe, młodzież nie napływała. W tym stanie upadku materjalnego przeszły szkoły toruńskie pod rządy pruskie. Za czasów pruskich szkolnictwo miejskie przybrało charakter niemiecki a od śmierci Walerego Dziembińskiego (w r. 1828) przestano uczyć języka polskiego, który na całe prawie stulecie zniknął ze szkół toruńskich. W roku 1920 (18 stycznia) władze polskie przejęły wraz z miastem zwierzchnictwo nad szkolnictwem toruńskiem.

*) **Stanisław Tync** — „Szkolnictwo Torunia w ciągu jego dziejów“. Toruń 1934, str. 40. (Odbitka z pracy zbiorowej z okazji 700-lecia miasta: „Dzieje Torunia“. Toruń 1933). Nakładem Zarządu Miejskiego w Toruniu.

25-lecie śmierci Zygmunta Noskowskiego

W lipcu upłynęło 25 lat od śmierci znakomitego kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego pierwszego u nas na europejską miarę symfonisty, wielkiego pedagoga, ojca „Młodej Polski“ w muzyce, grupy, która tak chlubnie zapisała się w dziejach muzyki polskiej.

Ze względu na to, że rocznica przypadła na niedogodny termin (okres wakacyjny — mała ilość słuchających), „Polskie Radjo“ zdecydowało przenieść zorganizowanie odpowiednich audycyj, mających na celu uczczenie pamięci tego wielkiego artysty, na termin późniejszy, a mianowicie na rozpoczęcie sezonu zimowego, który rozpocznie się w dniu 2 września.

W ciągu pierwszego tygodnia sezonu nadane będą 4 audycje poświęcone twórczości Zygmunta Noskowskiego, a mianowicie: Poranek symfoniczny, który składać się będzie z utworów naogól znanych, następnie piątkowy koncert symfoniczny (dzieła nieznane), koncert kameralny i wreszcie koncert chóralny; audycje te będą obrazem perspektywicznym wszechstronnej twórczości wielkiego kompozytora.

Muzeum kawalerji na Wawelu

W Krakowie odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego „Muzeum kawalerji na Wawelu“. W posiedzeniu uczestniczyli: gen. Skotnicki, który przewodniczył w zastępstwie gen. Orlicz-Dreszera, dowódca brygady kawalerji płk. Zygmunt Piasecki, dowódca pułku ułanów wielkopolskich ppłk. dypl. T. Machalski, art. malarz Wojciech Kossak, prof. dr. Szyszko-Bohusz i dr. Stanisław Swierz-Zaleski.

Na posiedzeniu rozpatrywano sprawę definitywnego wyboru sal, przeznaczonych na panteon kawalerji polskiej. Zdecydowano, że najbardziej odpowiednie na ten cel będą trzy sale pierwszego piętra w skrzydle północnem. Koszta restauracji 2-ch tych sal zobowiązała się już pokryć w swoim czasie kawalerja polska. Wśród tych sal największa jest dawna sala „Sreber królewskich“, czyli sanktuarjum jazdy polskiej. Sale zostaną ozdobione bogato polichromją, w oknach umieszczone będą figuralne witraże o motywach z historji jazdy polskiej.

Nowości wydawnicze

nadesłane do redakcji

FRIEDRICH LORENTZ, ADAM FISCHER, TADEUSZ LEHR-SPŁAWIŃSKI — „Kaszubi, kultura ludowa i język“. Praca zbiorowa pod redakcją Józefa Borowika, Toruń, 1934. Skład główny: Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. (Str. 306 + XVIII, 38 rycin i 1 mapka). Cena 12,— zł.

GWIDO CHMARZYŃSKI: „Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów.“ Toruń 1934, str. 76 (odbitka z pracy zbiorowej z okazji 700-lecia miasta: „Dzieje Torunia“ — Toruń 1933). Nakładem Zarządu Miejskiego w Toruniu.

MIESIĘCZNIK DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ Nr. 7-8 (Lipiec—Sierpień 1934 r.) poza zarządzeniami zawiera następujące rozprawy i przyczynki: Przemówienie J. E. X. Biskupa dr. Okoniewskiego w święto morza 1934 r.; O. Wł. Szołdrski C. SS. R.: Kronika Benedyktynek Toruńskich; X. Klemens Ponka: Prostota i życie pobożne; Szambelan Stefan Cibichowski: Cztery projekty cmentarnych kostnic; Prof. Dr. J. Lange: Raka (Zagadkowe słowo hebrajskie w ewangelji św. Mateusza); Syndyk Lewicki: Jaki dochód duchownych zwolniony jest od dodatku komunalnego do państwowego podatku dochodowego oraz waloryzacja kaucji dzierżawnej; X. dyrektor Wiśniewski: Spajanie dzwonów pękniętych. Numer uzupełnia dział bibljograficzny.

„Tak ostrzeliwaliśmy Paryż“

Historja „Grubej Berty“

Na niemieckim rynku księgarskim ukazała się ostatnio ciekawa książka, ciesząca się olbrzymiem powodzeniem w calem niemieckiem społeczeństwie. Jest to dzieło niejakiego Hinza Eisgrubera pod wymownym tytułem: „Tak ostrzeliwaliśmy Paryż“, zawierające ciekawy opis ostrzeliwania stolicy Francji z odległości 128 km.

Z książki tej dowiadujemy się, jak to w umyśle pewnego młodego oficera sztabu generalnego w czasie wielkiej wojny, zrodził się pomysł, że możnaby zarzucić Paryż pociskami z dalekonośnych dział, uzupełnionych specjalnie do tego skonstruowanemi lufami, wyrzucającemi pociski ponad 120 kilometrów. Szereg sceptycznie nastrojonych balistów wyraziło wątpliwość, czy tego rodzaju pomysł da się praktycznie zrealizować, na co otrzymali odpowiedź: „Wyraz niemożliwość nie istnieje w słowniku armji niemieckiej“.

W rezultacie padł zgóry rozkaz, żeby natychmiast przystąpiono do budowy owego fenomenalnego działa, którego zasięg musiał przekraczać owe 120 kilometrów. No, i rozkaz został wykonany.

Po długich dosyć próbach i doświadczeniach wysiłki fabryk niemieckich zostały uwieńczone powodzeniem. Nowa armata została zaopatrzona w rurę stalową, długości 34 metrów, średnicy jednego metra, wagi 4.000 centnarów Laweta ważyła ponad 5.000, betonowa podstawa 6.000 centnarów. Pojedyńczy granat, dwucentnarowej wagi, dzięki potężnemu tarciu we wnętrznemu, stopniowo poszerzał jeszcze średnicę lufy, tak, że po 65 strzałach była już one nie do użytku i musiano ją zastępować nową. Każdy wystrzał kosztował 35.000 marek.

Monstrum to ustawiono w Crepy, oddalonem o 128 kilometrów od Paryża. Wyrzuciło ono 320 granatów w kierunku Paryża, z których 180 trafiło w samo miasto, a 140 w najbliższe okolice podmiejskie. Po zakończeniu wojny międzyaljancka komisja kontrolna interesowała się bardzo dalszemi losami wspaniałej armaty, lecz „drobiazg“ ten znikł bez śladu. Najintensywniejsze poszukiwania nie naprowadziły na ślad istnienia Grubej Berty.

Autor książki pozwala się domyśleć, że komisja kontrolna została poprostu wyprowadzona w pole, gdyż kolos ten pocichu przetopiono w Essen.

Żegluga i porty

Wielki przemysł stawać zaczyna frontem do morza

Gdynia w oczach leadera przemysłu metalowego prezesa Karszo-Siedlewskiego

Od kilku dni bawi w Gdyni, jak już o tem donosiliśmy, jeden z czołowych przedstawicieli naszego przemysłu metalowego i cukrowniczego Dyrektor Zarządu Zakładów Ostrowieckich, Prezes Centrali Zakupu Złomu Polskich Hut Żelaznych i Wiceprezes Polskiej Spółki Obuwniczej „Bata" **p. Tadeusz Karszo-Siedlewski**, który przybył do Gdyni w towarzystwie dyr. Maurycego Zdanowskiego dla nawiązania kontaktu ze sferami gospodarczemi miasta i portu.

Przyjazd **Prezesa Karszo-Siedlewskiego** stoi w bezpośrednim związku z rozszerzeniem programu fabrykacji i wzmożenia ekspansji Zakładów Ostrowieckich po przejęciu przez nie Warszawskiej Spółki „Parowóz".

Reprezentując ponadto kilkanaście wielkich instytucyj gospodarczych, **prezes Karszo-Siedlewski** kolejno, jako ich kierownik, nawiązując dla nich nowe kontakty z Gdynią, wobec czego podróż jego posiada dla Gdyni duże znaczenie, zwiastujące coraz większe zainteresowanie się wielkiego przemysłu pierwszym portem polskim docenianym dotychczas więcej teoretycznie, niż realnie przez te sfery naszego życia gospodarczego (z wyjątkiem koncernów węglowych), którym w jednem ze swych przemówień powiedział generał Orlicz-Dreszer, że cierpią one na „morską chorobę" i w żaden sposób nie mogą wziąć się do twórczej pracy inwestycyjnej nad morzem.

Tem znamienniejszy jest pobyt **prezesa Karszo-Siedlewskiego** w Gdyni, że do zagadnień życia gospodarczego podchodzi on nietylko z suchego punktu widzenia ekonomicznego, ale w każde z piastowanych stanowisk wkłada dużo pracy ideowej i społecznej, do której Gdynia przedstawia wybitnie szerokie pole.

W pierwszym dniu pobytu swego w Gdyni **Prezes Karszo-Siedlewski** przewodniczył jako prezes Centrali Zakupu Złomu zebraniu Zarządu tego towarzystwa, które zwołał do Gdyni.

CIĘCIE OKRĘTÓW ZORGANIZOWANE ZOSTANIE W GDYNI.

— Zebranie Zarządu Centrali Zakupu Złomu — mówi **prezes Karszo-Siedlewski**, zapytany przez nas o przebieg i wynik ważnej tej konferencji — zwołałem umyślnie do Gdyni, aby na miejscu móc rozpatrzeć szereg spraw, tyczących się Gdyni, kontaktując się bezpośrednio z przedstawicielami życia urzędowego i gospodarczego miasta i portu.

Na zebraniu tem zdecydowaliśmy zorganizować tytułem próby **cięcie okrętów na złom w porcie gdyńskim**.

Sposób organizacji cięcia będzie oczywiście jak najprostszy i w zależności od rezultatów, jakie dadzą wstępne próby, będziemy mogli wybrać tę lub inną formę dla realizacji dalszej akcji w tym kierunku.

Dziś twierdzę z całą stanowczością, że zorganizowanie cięcia okrętów w Gdyni jest najzupełn. możliwe, szczególnie wobec niezmiernie życzliwego ustosunkowania się władz, zarówno jak i powszechnej chęci osiągnięcia celu, którą uważam za podstawę powodzenia każdego przedsięwzięcia.

Zazębiająca się coraz bardziej z Gdynią praca reprezentowanych przezemnie zakładów i instytucyj przemysłowych, poza momentem ekonomicznym da mi obecnie dużą satysfakcję moralną częstszego bezpośredniego stykania się z życiem Gdyni.

GDYNIA BUDZI WIARĘ W PRZYSZŁOŚĆ I WE WŁASNE SIŁY.

— Nie byłem tu dość dawno i stwierdziłem tak szalone postępy w każdej dziedzinie, tak szybko realizujące się najśmielsze nadzieje i perspektywy, że uważam dziś Gdynię nietylko za sezonową miejscowość wypoczynkową, ale za zakład kuracyjny dla najgorszych pesymistów.

Wrażenie to udzieliło mi się jeszcze mocniej po zetknięciu się z przedstawicielami Gdyni pracującej, a w pierwszym rzędzie z jej pracowitym gospodarzem Komisarzem Rządu **mgr. Sokołem**, Wicekomisarzem **Inż. Szaniawskim**. Prezesem **Korzónem**, Prezesem **Kollatem**, Dyr. **Grabowskim**, Dyrektorem Urzędu Morskiego **Inż. Łęgowskim**, Naczelnikiem **Wilczyńskim** i Naczelnikiem **Inż. Michalskim**. Nigdzie nie spotkałem takiej wiary we własne siły bez oglądania się na pomoc z zewnątrz, jak u wszystkich tych ludzi w Gdyni, z których każdy poszczycić się może nieprzeciętnemi rezultatami swej pracy.

PRZEMYSŁ CORAZ WIĘCEJ INTERESUJE SIĘ GDYNIĄ.

— Czy poza kwestją złomu Pan Prezes omawiał konkretnie również inne sprawy, tyczące się ekspansji Zakładów Ostrowieckich i „Baty"?

— Jako dowód naszego wielkiego zainteresowania się Gdynią jest znajdująca się tu oddawna placówka Zakładów Ostrowieckich z **Inż. Gardziejewskim** na czele, która miała za zadanie śledzić rozwój Gdyni i wyczuwać jej potrzeby. Spostrzeżenia przez nią poczynione będą dla nas miarodajną odskocznią dla dalszego etapu jej pracy i w tym celu osobiście tu przyjechałem dla zorjentowania się w możliwościach.

Specjalnym momentem mego pobytu w Gdyni jest sprawa polskiej Spółki Obuwniczej „Bata", której ostatnio objąłem wiceprezesurę. Obecnie staram się skutecznie przeprowadzić akcję powiększenia obrotów f. „Bata" z Gdynią, która posiada już placówkę morską z własnym statkiem firmy i przez którą powiększyć można znacznie jeszcze przeładunek materjałów surowcowych dla zakładów w Zlinie.

Prezes Karszo-Siedlewski szeroko opowiada o wspaniałej organizacji socjalnej w wielkich zakładach Baty w Czechosłowacji, którą uważa za najlepsze i najracjonalniejsze rozwiązanie tego zagadnienia.

Entuzjazm i głębokie zainteresowanie się Gdynią wybitnego przemysłowca i społecznika, który z innych terenów swej pracy przenieść pragnie platformę swych nowych poczynań do Gdyni, jest zjawiskiem bardzo charakterystycznem dla ciągłego wzrostu atrakcyjnego gospodarczej naszej morskiej stolicy, i **to nietylko portu, ale i miasta.**

Jeżeli zważymy, że ta wiara w Gdynię za pośrednictwem **Prezesa Siedlewskiego** udzieli się niewątpliwie 29 reprezentowanym przez niego, wielkim organizmom przemysłowym na terenie całej Rzeczypospolitej, przedstawiającym potężny kapitał i wielkie możliwości, to dojść musimy do przekonania, iż optymizm jego nie przejdzie bez realnego znaczenia dla Gdyni. **(ma).**

Połowy ryb morskich przy polskiem wybrzeżu

W lipcu złowiono 221.240 kg ryb

W przeciągu miesiąca lipca br. złowiono na całem wybrzeżu ogółem 221,240 kg ryb wartości 116.382 zł. Wg. poszczególnych gatunków połowy ryb w miesiącu sprawozdawczym przedstawiały się następująco:

Troć 200 kg. wartości 800 zł.

Płastugi: Stornia — 113.970 kg. wartości 56.985 zł, zimnica 11,470 kg. wartości 2,294 zł, gładzica 2.470 kg. wartości 1.235 zł.

Śledzie 5,060 kg. wartości 3.036 zł, węgorze 12,700 kg wartości 22.860 zł. wątłusze 49,190 kg wartości 9.838 zł, węgorzyce 13.920 kg. wartości 6.960 zł, makrele 400 kg. wartości 960 zł.

Słodkowodne: szczupaki 3.870 kg. wartości 5.418 zł, okonie 650 kg. wartości 390 zł, plotki 500 kg. wartości 300 zł, certy 830 kg. wartości 498 zł.

Z ogólnych połowów złowiono z obwodu Hel 60.890 kg wartości 25.535 zł, z obwodu Gdynia 68,940 kg. wartości 36.341 zł z obwodu Jastarnia 24,140 kg. wartości 18,805 zł, z obwodu Chłapowo 4.760 kg. wartości 2.401 zł, z obwodu Puck 34—410 kg. wartości 27.680 zł, z połowów dalszych 28,100 kg. wartości 5.620 zł.

Z całej ilości połowów sprzedano do wędzarń 30.290 kg. wartości 23.528 zł wywieziono do Gdańska 57.550 kg wartości 28.957 zł, a na rynku miejscowym sprzedano 133.400 kg. wartości 63.897 zł głównie na potrzeby miejscowych smażalni ryb.

W porównaniu z poprzednim miesiącem ogólna ilość połowów jest mniejsza o 35 ton, a w porównaniu z lipcem roku ubiegłego połowy zmniejszyły się o 65 ton.

Na zmniejszenie połowów w lipcu wpłynęły warunki atmosferyczne (burze, ulewy i grady), które utrudniały wyjazdy rybaków na morze.

Zaznaczyć należy, że po 2-ch latach nieobecności makreli w naszych wodach ukazały się niewielkie ilości tej ryby.

Wartość połowów w porównaniu z ubiegłym miesiącem wzrosła o 19.000 zł wskutek nieco lepszej ceny uzyskiwanej na miejscu przy drobnej sprzedaży letnikom

Obroty towarowe

portu gdyńskiego w lipcu br

Obroty towarowe portu gdyńskiego za miesiąc lipiec przedstawiają się następująco:

Ogólny obrót zamorski łącznie z obrotem przybrzeżnym wyniósł 587.183,3 ton (w czerwcu 565.152,1 ton), z czego na obrót zamorski przypada 580.114,7 ton (w czerwcu 550.044,4 ton). Z liczby tej na przywóz przypada 100.845,8 ton (w czerwcu 72.450,4 ton), a na wywóz 479.268,9 ton (w czerwcu 477.594 ton).

Obrót przybrzeżny łącznie z W. M. Gdańskiem oraz wnętrzem kraju drogą wodną wyniósł 7.068,6 ton (w czerwcu 15.107,7 ton).

Obrót niektórych towarów w miesiącu sprawozdawczym przedstawiał się następująco (w tonach):

Przywóz.

nasiona oleisto 9.537,6; ryż 14.503,7; owoce świeże 701,3; śledzie 1.000,3; ruda żelazna 4.988,6; piryty 6.996,0; garbniki 799,3; żużle Thomasa 9.100,0; sól potasowa (Z. S. R. R.) 4.100,0; skóry 2.153,8; bawełna 4.798,9; juta 1.040,3; wełna 714,3; kauczuk 754,4; papier 1.0482,2; celuloza 1.139,6; złom 28.901,9; miedź 1.272,5.

Wywóz.

cukier 14.314,0; bekony 1.683,0; drzewo (deski) 25.020,0; węgiel 383.870,0; bunkier 15.723,0; koks 17.310,0; szyny kol. 4.955,0.

W porównaniu do miesiąca lipca 1933 r. ogólne obroty towarowe za ten sam miesiąc zmniejszyły się o 21.620,4 ton.

Od 1 stycznia 1934 r. do 31 lipca 1934 r. ogólne obroty towarowe w porcie gdyńskim wyniosły 3.974.346,1 ton.

Port gdański

STATKI OCZEKIWANE.

W dniu dzisiejszym oczekiwane są w porcie gdańskim następujące statki: polski ss. „Cieszyn" — PAM, duński ss. „Bothal" — PAM, duński ss. „Agente" — Acutra, niemiecki ss. „Goldbeck" — Artus, niemiecki ss. „Lorenz" — Lenczat.

Spodziewana dalsza zwyżka

cen bekonów w Anglji

Według wiadomości otrzymanych z Londynu przez organizacje przemysłu bekonowego, giełda londyńska w dniu 3 bm. notowała za centnar bekonów w szylingach: polski 72—78, duński 79—85, szwedzki 78—81, holenderski 74—80, estoński 76—79, litewski 73—79 i łotewski 74—78.

Ceny naogół pozostały bez zmiany, jednak że wobec dobrego zapotrzebowania na rynkach angielskich, spodziewane jest, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia musi nastąpić zwyżka cen, tem więcej, iż towar który ma przybyć do Londynu w tygodniu bieżącym jest już całkowicie wyprzedany.

W ostatnim tygodniu wywieziono z Polski do Anglji ogółem 357.200 kg bekonów, 28.500 kg. szynek peklowanych, 18.400 kg peklowanych przetworów mięsnych, oraz 52,000 kg. szynek w puszkach.

Cena szynek peklowanych, pochodzenia polskiego wahała się ostatnio w Londynie w granicach od 90—96 szyl. za centnar. Zapotrzebowanie było ostatnio nieco gorsze wobec chłodnej i dżdżystej **pogody.**

Rozmaitości

WYWÓZ DRZEWA PRZEZ GDYNIĘ I GDAŃSK.

W ostatnim tygodniu ub. miesiąca Polska Agencja Eksportu Drewna załadowała w Gdyni ogółem 7.564 mtr. sześc. materjałów drzewnych. Z ilości tej załadowano w Gdyni partję tarcicy 4.816 mtr. sześc. do Anglji, resztę zaś — 2.740 mtr. sześc. w Gdańsku. Większość materjałów drzewnych, załadowanych w porcie gdańskim skierowana była do Anglji. Do Anglji mianowicie odeszło 1.699 mtr. sześc. sliprów, oraz 246 mtr. sześc. tarcicy dębowej.

Poza tem załadowano w Gdańsku kilka partyi tarcicy miękkiej, w czem do Francji 358 mtr. sześc., do Holandji — 206 mtr. sześc., do Belgji — 76 mtr. sześc. i wreszcie do Palestyny 156 mtr. sześc.

PRZEWOZY STATKÓW P. B. T. O. W LIPCU.

Statki Polsko - Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego przewiozły w ciągu lipca r. b. ogółem 2.391 ton towarów na linji Gdynia—Londyn, z czego 1.839 ton przypada na eksport i 552 tony na import w tem przez Gdynię 1.761 ton, a przez Gdańsk 630 ton.

Na linji Gdynia—Hull przewieziono w eksporcie 3.084 tony, w imporcie 1.215 t., z czego 1.265 przez Gdynię i 3.034 przez Gdańsk.

Pośród przewiezionych towarów najważniejsze pozycje zajmują: drzewo — 1.717 t., bekony — 1.290 t., szynki — 121 t., jaja 273 t., masło 275 t., klepki 294 t., dykta 274 t., papier 113 t. i manufaktura 112 ton.

ROZBICIE SIĘ PAROWCA BRAZYLIJSKIEGO „RUY BARBOSA".

Przed kilku dniami najechał na skały podwodne u wybrzeży Portugalji w pobliżu portu Leixoes parowiec brazylijski „Ruy Barbosa", który płynął z Hamburga do Brazylji, mając 87 pasażerów i 127 ludzi załogi na pokładzie. Wszyscy pasażerowie zostali przewiezieni szczęśliwie na ląd. Według ostatnich wiadomości statek jest całkowicie stracony. Załoga pracuje nad uratowaniem i przewiezieniem na ląd jego ładunku. Parowiec „Ruy Barbosa" wybudowany był w roku 1913 na stoczni „Vulkan" w Bremie. Pojemność jego wynosi 9791 ton rej. brutto (6172 t. r. n.). Przed wojną należał do niemieckiej linji Hamburg — Sued-Amerika i nosił nazwę „Bahia".

RUCH PORTOWY ANTWERPJI.

W lipcu zawinęły do portu w Antwerpji 883 statki morskie o łącznej pojemności 1.793.893 t. r. n. (w czerwcu 856 statków o 1.670.858 t. r. n.).

RUCH W KANALE KILOŃSKIM.

W pierwszej połowie r. b. (od 1 stycznia do 30 czerwca) przeszło przez kanał Kiloński w obu kierunkach 19.492 statki o łącznej pojemności 7.007.201 t. r. n. W tym samym okresie roku 1933 przeszło przez kanał 18.561 statków o 5.794.660 t. r. n. Ten poważny przyrost liczby statków, korzystających z kanału Kilońskiego należy przypisać z jednej strony ogólnej poprawie, jaka jest widoczna w żegludze morskiej w tym roku, z drugiej zaś strony obniżeniu od lipca r. ub. o 25 proc. opłat kanałowych.

PŁYWAJĄCA FABRYKA LODU.

Znany francuski wynalazca, Georges Claude, który między innemi wynalazł światło neonowe, jak również prowadził głośne próby wykorzystania fal morskich do wytwarzania energji elektrycznej, ma niebawem opuścić port w Dunkierce na specjalnie przez siebie skonstruowanym statku „Tunisie" o nośności 10.000 ton i udać się na wody południowo - amerykańskie, na których statek ten ma stać się swego rodzaju pływającą fabryką lodu.

Fabrykacja lodu ma być — jeśli tak się można wyrazić — produkcją uboczną przy doświadczeniach Claude'a nad wykorzystaniem różnicy temperatury, panującej w różnych warstwach wody. Doświadczenia te prowadzi Claude już od szeregu lat na wodach Morza Karaibskiego.

Statek „Tunisie" wyposażony będzie w komplet rur łącznej długości 750 m, które będą opuszczane przez specjalny otwór w dnie statku w głąb morza. Przez te rury woda z głębin morskich będzie pompowana na powierzchnię morza, gdzie temperatura wody wynosi około 24 stopnie Celsjusza. Para, jaka wytwarzać się będzie przez zmieszanie się ciepłej warstwy wody z powierzchni morza z zimną wodą z głębin, ma służyć do poruszania turbiny przy maszynie, służącej do fabrykacji lodu.

Jeżeli próby te dadzą zadawalające rezultaty, to należy liczyć się z kompletnym przewrotem w dziedzinie fabrykacji sztucznego lodu.

Ameryka gromadzi wielkie zapasy zboża

W związku z szeregiem klęsk żywiołowych, które w ostatnich czasach nawiedziły Europę, w Ameryce rozpoczęto gromadzić duże zapasy zboża, licząc się ze zwyżką cen w najbliższej przyszłości. I tak w Kanadzie zgromadzono na składzie zapasy 2.614.913 ton pszenicy i 73.837 ton żyta. Podobnie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nagromadzono w spichlerzach wielkie zapasy zboża, mianowicie pszenicy zamagazynowano 3.365.448 ton. a żyta 1.254.429 ton.

Konferencja w sprawie rozbudowy Gdyni odbędzie się w sobotę

Konferencja międzyministerjalna pod przewodnictwem Wiceministra Spraw Wewn. Korsaka, która odbyć się miała w dniu wczorajszym w Gdyni, odbędzie się dopiero w nadchodzącą sobotę.

W dniu tym przybędą do Gdyni wiceminister Korsak, oraz przedstawiciele poszczególnych resortów ministerjalnych, którzy wezmą udział w konferencji poświęconej aktualnym potrzebom i zagadnieniom rozbudowy Gdyni.

Linja Gdynia-Ameryka przewozi bezpłatnie przesyłki z Ameryki dla powodzian

Polska Kasa Opieki Sp. Akc. (Bank P. K. O.) oraz Linia Gdynia—Ameryka wykonywują bezpłatnie przesyłki z Ameryki do Polski na rzecz ofiar powodzi w Polsce.

Polska Kasa Opieki Sp. Akc. (Bank P. K. O.) oraz Linja Gdynia—Ameryka oddział w Nowym Jorku postanowiły wykonywać bezpłatnie wszelkie przekazy pieniężne, przesyłane z terenu amerykańskiego przez polskie organizacje, komitety ratunkowe, lub prasę pod adresem Komitetu Ratunkowego dla Ofiar Powodzi w Warszawie lub władz rządowych w Polsce.

Z życia portu w Gdyni

— **Statki oczekiwane w Gdyni**: 9. 8. par. „Sylvia", par. „Log", par. „Frey", 10. 8.: par. „Naval", par. „Robur VI", 11. 8. par. „Pauline", 13. 8.: par. „Alfa", 16. 8.: par. „Freden", w dniach najbliższych: żagl. „Vita", żagl. „Paul", żagl. „Anna" i par. „Ingeborg".

— **Dziennikarka** angielska Miss Eleonor Barton, reprezentująca szereg wielkich dzienników liberalnych Anglji z „Manchester Guardian" na czele, bawiła ostanio w Gdyni, gdzie zwiedziła port i miasto, udając się następnie w dalszą podróż do krajów bałtyckich.

— **Wycieczka kursu urzędników skarbowych** z Grudziądza w liczbie 100 osób zwiedziła ostatnio port gdyński.

Unieruchomiony tonaż światowy
Poważny spadek w roku bież.

„Daily Freight Register" ogłasza ostatnio dane, dotyczące unieruchomionego na świecie tonażu morskiego, poczynając od początku 1931 roku. Według tego zestawienia ogólna ilość unieruchomionego tonażu światowego w poszczególnych okresach wynosiła (w tonach rejestr. brutto):

1. 1. 1931 — 8.405.000 1. 4. 1931 — 9.292.000
1. 7. 1931 — 10.773.000 1. 10. 1931 — 10.953.000
1. 1. 1932 — 11.604.000 1. 4. 1932 — 13.301.000
1. 8. 1932 — 13.179.000; 1. 10. 1932 — 15.238.000
1. 1. 1933 — 14.592.000; 1. 4. 1933 — 13.366.000
1. 6. 1933 — 12.976.000; 1. 10 1933 — 12.020.000
1. 1. 1934 — 10.726.000; 1. 4. 1934 — 9.549.000
1. 7. 1934 — 8.563.000.

Jak z zestawienia tego wynika, w roku bieżącym zarysowuje się wyraźna poprawa konjunktury w żegludze morskiej

Największy port rzeczny w ZSRR budują Sowiety w Leningradzie

Rząd sowiecki buduje w Leningradzie na lewym brzegu rzeki Newy wielki port rzeczny, największy w całym ZSRR. Pierwszy odcinek tego portu zaczyna się na wybrzeżu Hałasznikowskiem i ciągnie się na przestrzeni 4 klm. Port Kałasznikowski zacznie pracować jeszcze w roku bieżącym. Obrót przeładunkowy tego portu wyniesie 1.800 tysięcy ton w ciągu sezonu nawigacyjnego.

Obecnie wybrzeże portu pokrywa się betonem. Szeroko rozgałęziona sieć miejskich linij kolejowych połączy port rzeczny z największemi leningradzkiemi zakładami przemysłowemi. Prace w porcie są całkowicie zmechanizowane.

W ślad za Kałasznikowskim portem rzecznym w Leningradzie projektuje się budowę jeszcze innych 8 portów dzielnicowych.

Reorganizacja dyrektorjatu w Kłajpedzie

Jak już podawaliśmy, gubernator litewski Kłajpedy dr. Navakas energiczną ręką przeprowadził zmiany w prezydjum dyrektorjatu kłajpedzkiego. Ostatnio odbyło się posiedzenie dyrektorjatu, na którem uchwalono także całkowitą reorganizację biur dyrektorjatu. Zmniejszono liczbę wydziałów dyrektorjatu z 7 do 6 przy czem na czele 3 wydziałów, a mianowicie: administracyjnego, finansowo-podatkowego i samorządowego, do którego należą także sprawy policyjne, stanął sam prezydent dyrektorjatów ubezpieczeń socjalnych i rolnictwa dyrektor Szvillius, wreszcie sprawami szóstego wydziału — oświaty kieruje dyr. Jonuszajtis.

Dzień w Toruniu

piątek 10 sierpnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Czwartek: Jana Viancy — Piątek: Wawrzyńca m.

REPERTUAR KIN.

„MARS" — „Porwanje".
PALACE — „Źle kochana"
„ŚWIATOWID" — nieczynne.
„LIRA" — „Tajemnica rodu Lebanon".

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Polecamy restauracje i kawiarnie

Dwór Artusa, restauracja o najwykwintniejszej kuchni na Pomorzu. — Dancing.

Najlepsza okazja kupna:

Browar i Słodownia Kobylepole, filja Toruń. Czerwona Droga 35. tel. 312 Piwa. porter limoniady. woda sodowa.

B. Hozakowski, ul. Mostowa 28. tel 45 — Najlepsza i najtańsza **Herbata — Nasiona — Cebulki kwiatowe.**

Najstarszy i Pierwszy Polski Zakład Optyczny Franciszek Seidler, Toruń. Optyk i bandażysta. Obok poczty. Staromiejski Rynek 16 Telefon 574. Dostawca dla Kas Chorych klinik ocznych i dla wojska

Schwenkgrub — Radio. ul. Łazienna 17. — Aparaty — części.

Z miasta

— **Promocja w Szkole Podchorążych Artylerji.** W piątek 10 bm., o godz. 9 odbędzie się — jak już przed kilku dniami obszernie pisaliśmy — uroczysta promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Artylerji w Toruniu. W przeddzień uroczystości, tj. w czwartek 9 bm. pomiędzy godz. 18 i 22 przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego na placu Katarzyny podchorążowie będą pełnili wartę honorową w mundurach historycznych.

— **Z życia kupców podróżujących.** Przed kilku dniami odbyło się w Toruniu miesięczne zebranie Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych w Toruniu, na którem omówiono szereg aktualnych spraw wewnętrzno-organizacyjnych, przyjęto do Stowarzyszenia nowych członków oraz obszernie przedyskutowano kwestję walki z nielegalnem domokrążstwem.

— **Zapisy w pryw. szkole im. św. Teresy** dr. Z. Szczepkowskiej od 13 bm. codziennie między 12—13 oraz godz. 17—18, Kościuszki 4.

— **Toruńscy harcerze w Jedwabnie.** 80-ta pomorska drużyna harcerska im. Adama Mickiewicza z Torunia przybyła 2 b. m. do Jedwabna, rozbijając obóz na gruntach p. Myslakowskiego. Wielką pomoc żywnościową okazał pan Widomski. Również i koło Opieki Rodzicielskiej ofiarowało na obóz 30 zł. Znany na polu pracy harcerskiej inż. Hoffmann z Torunia wypożyczył bezinteresownie drużynie dwa namioty, bez których nie mógłby się odbyć obóz. Chłopcy czują się w obozie doskonale. Wygrzewają się na słońcu i zażywają orzeźwiającej kąpieli w Drwęcy. Obóz prowadzą np. nauczycielowie Krzewiński i Tylmanowski. Bezinteresownego prowadzenia kuchni podjęła się pani Tylmanowska z Lubicza.

— **Konserwatorjum P. T. M.** Początek nauk rozpoczyna z dniem 16 bm.. Zapisy nowowstępujących przyjmuje kancelarja (Strumykowa 19, parter) od dnia 6 bm. codziennie od godz. 10 do 14. Czynne są klasy: śpiewu, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli oraz przedmiotów teoretycznych.

Wpisowe 5 zł. czesne od 20—30 zł. miesięcznie.

— **Absolwenci wszystkich szkół.** Zgłoszenia do sekcji junjorów Klubu Wioślarskiego Toruń przyjmuje codziennie sekretarjat Klubu.

— **Uniewinnieni od zarzutu kradzieży.** W numerze 161 naszego pisma, z dnia 20 lipca br. w artykule pt. „Najpierw wódeczka, potem kobietka, a w końcu portfel" opisaliśmy nocną eskapadę Leona Cyrankowskiego, Rywalskiego Tewsa i Litkowskiego, którzy w pierwszej połowie lipca br. mieli rzekomo okraść kilka osób z ich portfeli. Rozprawa sądowa przeprowadzona przed kilku dniami w Toruniu wykazała, że zarzut kradzieży, postawiony wymienionym osobom, był bezpodstawny i dlatego wszyscy zostali uniewinnieni.

— **Z urzędu stanu cywilnego.** W dniu 7 bm. zawarli związek małżeński: dekarz Wacław Rybacki z Anną Putzke. Zgłosili urodzenia: murarz Jan Lewandowski (syn), murarz Piotr Szymecki i plutonowy Władysław Kawski (córka). Zmarli: Helena Bluemel, lat 29; Helena Walencikowska lat 61 i Marjanna Ciechorska lat 86.

J. E. ks. biskup polowy Gawlina w Toruniu

Na uroczystości promocji w Szkole Podchorążych Artylerji w piątek będzie obecny J. E. ks. biskup polowy Gawlina.

Hurtownicy i tytoniowcy na powodzian

W dniu 7 bm. w zakładzie sprzedaży wyrobów tytoniowych Polskiego Monopolu Tytoniowego w Toruniu odbył się zjazd hurtowników, zaopatrujących się w wyroby tytoniowe w Toruniu.

Po omówieniu spraw aktualnych, dotyczących zaopatrywania rejonów wyrobami tytoniowemi, kierownik Zakładu p. Józef Stachowicz zwrócił się z apelem do zgromadzonych delegatów o poparcie akcji zbiórkowej na rzecz powodzian. Zebrani oświadczyli, że każda Hurtownia wpłaca do lokalnych Komitetów odpowiednią do obrotów przedsiębiorstwa kwotę, chcąc jednak uczcić Zjazd, zakończony w bardzo harmonijnym nastroju deklarują doraźnie na ten cel na ręce kierownika p. J. Stachowicza po zł. 10

Wspomnianą kwotę wpłacili pp.: T. Orłowski z Inowrocławia, J. Bajgerowicz z Wyrzyska M. Stankiewicz z Kruszwicy, Wł. Szerpitis z Lipna, W. Grotowski z Szubina, J. Łapkiewicz z Rypina, W. Cywiński z Bydgoszczy, M. Letke ze Strzelna, J. Rozenszajn z Włocławka, W. Mnichowski ze Żnina, W. Pęczkowski z Piotrkowa Kujawskiego, A. Walkowski z Nakła, St. Szmania z Kcyni, L. Warszewski z Dobrzynia nad Drwęcą, L. Warszewski z Chełmży. Razem zebrano zł. 150.

Ku uczczeniu 20-tej rocznicy wymarszu I-szej Kadrowej

Pocztowe Przysposobienie Wojskowe w Toruniu urządza w czwartek, dnia 9 sierpnia, o godz. 20-tej, w sali „Dworu Artusa" akademję z okazji 20-tej rocznicy wymarszu 1-szej kompanji kadrowej z Oleandrów krakowskich.

Program akademji przedstawia się następująco: słowo wstępne wygłosi p. inż. Kołodziejczyk, przemówienie okolicznościowe wypowie p. nacz. Szpica, pieśni Młynarskiego, Moniuszki i Niewiadomskiego odśpiewa p. Marja Jędryczkówna, utwory Czerkawskiej i Jur-Dziembowskiego oddeklamuje p. Teresa Komarówna, „Powitanie słońca" Minheimera i kantatę „Cześć ci Polsko" Kwaśnika odśpiewa chór garnizonowy pod batutą p. Garyantesa i „Sałatkę legjonową" Sikorskiego oraz „Pierwszą Brygadę" odegra orkiestra 63 p. p.

Na powyższą akademję Zarząd P. P. W. zaprasza wszystkich obywateli miasta Torunia, którym droga jest pamięć czynu legjonowego.

Związek podoficerów rezerwy przy pracy
Program obchodu 10-lecia Związku

W dniu 2 bm. odbyło się zebranie Zw. Podof. Rez. Koła Toruń w sali „Tivoli" ul. Bydgoska w obecności około 70-ciu członków. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Ziółkowski. Po odczytaniu protokółu przez p. Andrzejczaka, przewodniczący zebrania zaapelował do członków o wzięcie gremjalnego udziału w zdobywaniu P. O. S. jak również w strzelaniu o oznakę strzelecką. Na zebraniu przyjęto 8-miu nowych członków. Ożywioną dyskusję wywołała sprawa obchodu 10-ciolecia Zw. Podoficerów Rez. koła Toruń w dn. 12 bm. Prezes Kaczmarek w wyniku dyskusji odczytał program 10-lecja.

Dn. 12 bm. godz. 8,15 zbiórka na placu przy Hali PW, godz. 8,45 raport i wymarsz do kościoła Św. Jakóba, godz. 9 00 Msza św. na intencję koła, godz. 10,00 złożenie wieńca przy pomniku poległych 63 p. p., godz. 10,30 defilada przed pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego, godz. 11,30 bieg kolarski — start i meta „Tivoli" ul. Bydgoska, godz. 12,00 uroczyste zebranie jubileuszowe w sali „Tivoli" — wspólna fotografja, godz. 14,00 wspólny obiad żołnierski, godz. 15,30 zabawa ogrodowa w „Tivoli" — loterja fantowa — strzelanie o nagrody itp., godz. 20,00 wieczorek towarzyski z tańcami. Połowę czystego zysku przeznacza się na powodzian.

Uroczystość 10-lecia Zw. Podof. Rez. Koła Toruń odbędzie się pod protektoratem: generała Maksymowicza-Raczyńskiego, Starosty Krajowego i Grodzkiego Rogowskiego, Prezydenta Miasta Bolta, księdza kanonika Kozłowskiego i dr. Siudowskiego, prezesa Federacji P. Z. O. O.

Ożywiona dyskusja wywiązała się w sprawie ubezpieczeń członków na wypadek śmierci. Po zreferowaniu sprawy ubezpieczeń przez referenta ubezpieczeń p. Mogilskiego powzięto uchwałę nadal prowadzić kasę pośmiertną przy kole. Po obradach zebrano 10 zł., które przeznaczono na powodzian.

Z dnia

Magicy

(i.) *Magicy, jak magicy: wędrują z miasta do miasta, aby popisać się na występach i zarobić. Jeden z nich, nazwiskiem Messing — o czem dowiedzieliśmy się przed kilku dniami z płatnego ogłoszenia, wydrukowanego w toruńskim organie „narodowym" — przybył przed kilku dniami do naszego grodu na seansy spirytystyczne. Wszystko byłoby w porządeczku, gdyby nie to samo pismo, które, wziąwszy jedną rączką* p i e n i ą ż k i *od p. Messinga za reklamę jego osoby i jego zawodu, „odsłaniającego — jak czytaliśmy — tajemnicę każdego człowieka" — drugą rączką nie wylało mu i jeszcze komuś za kołnierz kubełka „programowych" nieczystości endeckich. I to chytrze, podstępnie, tego samego dnia, w tym samym numerze, lecz w innem wydaniu. W toruńskiem wydaniu zareklamowano Messinga jako „wszechświatowej sławy telepatę i sugestjonera", w prowincjonalnem zaś nie zamieszczono ogłoszenia, lecz nawymyślano mu od „Żyda z warszawskich Nalewek"; że nazywa się Mosiądzower, że „dano mu do zrozumienia, że w katolickiem i polskiem mieście niema nic do szukania". Ponadto załatwiono przy tej sposobności jakieś swoje porachuneczki polityczno-osobiste z „panem dyrektorem Pawłowsk'ym", od którego autor swego czasu był tak samo zależny, jak „Słowo Pomorskie". Bo p. Pawłowski — dawniej pisano jego nazwisko i tytułowano go inaczej — był jednym z głównych i wpływowych akcjonarjuszów „Słowa", oraz dyrektorem wydawnictwa „Kurjera Poznańskiego". Obecnie, aby przypiąć mu łatkę zrobiono z niego „protektora" p. Messinga. Nie koniec na tem. Ostatnie zdanie brzmiało: „zobaczymy, panie Mosiądzower, pan nie zna Pomorza" — w tem sensie, że nikt go tu nie zareklamuje. Pod tem wszystkiem autor położył swój podpis: Grzegorz. Słowem, wylano nie kubełek, a wielki kubeł nieczystości.*

A jednak p. Messing spisał się gracko. Zareklamowało go przecież samo „Słowo", bo zapłacił, zasugestjonował ich — a co więcej — jako że potrafi „odsłaniać tajemnicę każdego" — o czem czytaliśmy w ogłoszeniu — odsłonił i tajemnicę endecji ze „Słowa Pomorskiego". Ona bowiem biedaczka, chciała się przy tej sposobności popisać i pokazać, co umie. Nie wytrzymała. Dlatego też „narodowcy" z ul. Katarzyny zademonstrowali również publicznie magiczne próbki swego c o d z i e n n e g o *towaru: próbki błazeństwa, cynizmu, obłudy i mydlin z miną świętoszka, który wziął pieniądze z czyjejś kieszeni a potem prawi morały.*

Magicy wszędzie są magikami. Nawet wtedy, gdy w celach konkurencyjno-zarobkowych obrzucają się nawzajem wyzwiskami. Nie odgrywa zaś żadnej roli, czy kto z nich jest obrzezany czy nie, kto jest Messingiem, a kto Grzegorzem i gdzie występuje: w kinie, czy „Słowie Pomorskiem".

Pocztowcy w szeregach P. W.

Po Gdyni i Bydgoszczy Toruń daje dobry przykład

Poczta, telegraf i telefon, ten precyzyjny i nadzwyczaj czuły aparat, może w razie potrzeby koniecznej być należycie i z powodzeniem tylko wówczas wyzyskany i sprawnie działać, jeżeli będzie obsługiwany przez dobrze fachowo i wojskowo wyszkolony personel pocztowy i techniczny. W dążeniu do usprawnienia tej ważnej z najważniejszych gałęzi komunikacyjnej, władze wkładają bardzo dużo wysiłku w należyte wychowanie zawodowe personelu, który w potrzebie mógłby sprostać w całej pełni zadaniu i obowiązkom, jakie nań nałoży konieczność i waga chwili. Personel służby pocztowej, telegraficzne i technicznej, świadomy tego, organizuje się stale samorzutnie. Szczególnie intensywna wre praca nad przysposobieniem wojskowem i wychowaniem obywatelskiem wśród pocztowców na terenie większych środowisk w Bydgoszczy i Gdyni a ostatnio stale się rozwija i pogłębia także w Toruniu. Są widoki, że przy odpowiedniej organizacji Toruń zajmie jedno z pierwszych miejsc.

Ażeby sprawę wychowania obywatelskiego i przysposobienia wojskowego podnieść do najwyższego możliwie poziomu doskonałości i nadać jej należyty bieg, Zarząd Okręgu PPW. z siedzibą w Bydgoszczy ustanowił w poszczególnych środowiskach zarządy oddziałowe. Pod kierunkiem młodych i energicznych pocztowców, oficerów i podoficerów rezerwy oraz referentów wychowania obywatelskiego przysposabia się wojskowo i zawodowo szystkich pracowników mężczyzn a także kobiety do szczytnego obowiązku obrony kraju.

Przy każdem środowisku znajdują się świetlice, gdzie wykładowcy rekrutujący się z pośród personelu pocztowego przeprowadzają pogadanki i urządzają wykłady na aktualne tematy. Ostatnio odbyło się w gabinecie naczelnika głównego urzędu pocztowego zebranie zarządu P. P. W. środowiska Toruń, na które przybył delegat Zarządu Okręgowego z Bydgoszczy p. referent społeczny Michał Dzbański oraz obecni byli naczelnicy miejscowych urzędów pp. Fleszar Majer, inż. Kołodziejczyk, Celmer i Szpica. Na zebraniu ustalono program przyszłych prac ze szczególnem uwzględnieniem przysposobienia wojskowego.

Miejmy nadzieję, że wtorkowe obrady P. P. W. przyniosą obfity plon pracy braci pocztowej i że jednocześnie zapoczątkowały okres wytężonej pracy dla dobra ogółu i państwa. *D. S.*

Toruń na powodzian

Dalsze ofiary

Na konto Miejskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Powodzi w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Torunia wpłacili; dalsze ofiary w złotych pp.: F. Woyton 53,50; S. Raczkowski 5; L. Rezmer 2; M. Malicka 5; T. Karłowska 1; W. Wojciechowski 2; Tow. Handl.-Przem. 10; pracownicy Tow. Handl.-Przem. 14; B. Danis 5; M. Wąsik 5; R. Lewandowski 4,50; J. Górski 10; pracownicy firmy St. Jaugsch i Ska 28,70; J. Krysa 3; J. Podgórski 8; pracownicy f-my J. Kawecki 4,20; Cech fryzjerski 10; A. Kośmieja 6; Zjedn. Kolejowców Polsk. Oddział I. 10; Bracia Kamińscy 3; J. Sokulski 5; L. Niewiemska 6; A. Krajewska 2; A. Ronatowiec 15; pracownicy Pom. Wojew K. K. O. 31,35; M. Szymańska 2,50; J. Dukowski 5; F. Buzikowski 3; M. Kalinowska 5; A. Behrenstrauch 5; Klinkiernia i Cegielnia na Rudaku 87,35; M. Laskowska 10; S. Ziółkowski 2; S. Szampański 5; J. Szyling 3; J. Zdrodowski 5; K. Kulczycka 2; S. Lewandowska 3; E. Kostryka 2; dr. J. Krzyżak 15; A. Lange 5; Auto-Skład 10; J. Jankowski 3; P. Mieszkalski 10; R. Krichn 10,62; H. Baranowska 5; M. Piekałkiewicz 2; S. Przysiecka 5; H. Hałka 6; M. Kozłowski 5; firma Kalamajski 50; pracownicy f-my Kalamajski 13,80; A. Grabowska 3; F. Dąbrowski 15; M. Dąbrowska 3; M. Lisewski 0,50; f-ma Maćkowiak 13,15; pracownicy f-my Maćkowiak 4,35; W. Maćkowiak 2,50; J. Zinser 5; pracownicy f-my J. Zinser 2,40; J. Sadowski 4; J. Tomczak 3; S. Zaremba 1; J. Kamiński 2,50; W. Woźny 5; B. Aleksandrzak 20; O. Radtke 3; Pom. Spółdz. Rolnicza 50; pracownicy Pom. Spółdz. Rolniczej 8,16; T. Kliński 3; M. Zakrzewska 2; S. Józefowska 1,50; T. Brzuskiewicz 3; G. Weese 7,75; W. Celusiak 5; T. Szaładzińska 1; J. Wunder 5; J. Rutkowska 7,50; B. Biernacki 30; R. Dunkel 2; P. Senecki 10; dr. Tarnowski 10; R. Dutkiewicz 10; J. Jastrzemski 5; A. Perlin 3,34; J. Schodowski 1,50; W. Schodowska 1,50; F. Mech 5; O. Wunsch 2; Z. Górski 2; H. Ginettowa 5; L. Kuczyński 10; Szkoła Podch. Art. od osób wojsk. 404,35; Sąd Okręg. w m. 1% z poborów prezesów, sędziów i urzędników 167,60.

Niezależnie od opodatkowania się na przeciąg 3-ch miesięcy oficerów i podoficerów w wysokości 1% poborów na rzecz powodzian, szeregowi rezerwy i służby czynnej 1 Bataljonu Balonowego złożyli 60 zł 67 groszy.

Ponadto w sekretarjacie Komitetu złożyli dalsze ofiary w naturaljach: firma Lubicki Hurt, Sp. z o. o. 1000 kg mąki pszennej i żytniej; firma „Polmin" 200 litrów nafty rafinowanej; p. Wojtczak obuwie; p. E. Januszkiewicz odzież, obuwie i bieliznę.

Na umundurowanie strzelców powiatu toruńskiego

Dalsze ofiary na umundurowanie strzelców powiatu toruńskiego zadeklarowali: pp. burm. Kurzętkowski 6,00 zł. i wzywa pp. Culickiego naczelnika Urz. Skarb. w Chełmży, oraz Jezierskiego Czesława kier. firmy Rolnik w Chełmży.

Szambelan Czarliński z Zakrzewka deklaruje 12 zł. i wzywa pp. Szamb. Sczanieckiego z Nawry i Szamb. Donimirskiego z Łysomic.

Dr. Meyer zu Bexten deklaruje 12 zł i wzywa p. por. Moczyńskiego z Siemonia.

P. Hulewicz deklaruje 12 zł. i wzywa p. Mellina Zygmunta z Kuczwał.

P. Reiwer Alfons deklaruje 6 zł. i wzywa pp. Grygiela Piotra, Mellera Stanisława, Wiśniewskiego Anastazego, Winiarskiego Czesława, z Lusianki, Kamińskiego Jana i Włostowskiego Wacława z Przeczna, Komorowskiego Aleksego z Łążyna i Królikowskiego Feliksa z Bierzgłowa.

Koło Urzędników Skarbowych w Chełmży deklaruje na umundurowanie strzelców pow. toruńskiego kwotę 12 złotych i wzywa Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Chełmży.

Zabawa i loterja strzelecka w toruńskim parku „Zieleniec"

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 14 oddział kadrowy Związku Strzeleckiego w Toruniu urządza w parku „Zieleniec" zabawę połączoną z ciągnieniem loterji fantowej i różnemi niespodziankami, jak: strzelanie do tarczy, poczta francuska itp. Wstęp na salę i zabawę za dobrowolnemi datkami na rzecz powodzian. Nadzór nad ciągnieniem loterji fantowej raczył przyjąć bezinteresownie p. not. Nalazek Józef z Torunia. Losy nabywać można na miejscu. Fanty, przedstawiające wysoką wartość, są wystawione na pokaz publiczny w oknie wystawowem firmy Macierzyńscy, w Toruniu przy ul. Św. Katarzyny nr. 10. Bliższe szczegóły w afiszach. Ponieważ czysty zysk z loterji przeznaczony jest na urządzenie Świetlicy Oddziału, a zysk z zabawy na rzecz powodzian, przeto apeluje się do społeczeństwa Toruńskiego o poparcie. Jednocześnie zwraca się uwagę, że losy pobrane a niezwrócone oddziałowi Kadrowemu Z. S. do dnia 11 bm. godz. 18 uważane będą jako rozsprzedane.

Swiecie

— *15-lecie Koła Związku Inwalidów Wojennych.* Miejscowe koło powiatowe Związku Inwalidów Wojennych obchodziło piętnastą rocznicę swego istnienia. Uroczyste zebranie, odbyło się w sali p. Chełstowskiego przy bardzo licznym udziale członków i delegatów, reprezentujących wszystkie grupy Związku istniejących na terenie działalności Koła, w powiecie świeckim. Po zagajeniu i przemówieniu wstępnem wygłosił prezes p. Kozłowski dłuższe sprawozdanie z 15-letniej pracy. Założycielami Koła w Świeciu byli pp. Herzke i Witt ze Świecia. Koło liczące na wstępie 46 członków wzrosło obecnie do 300, a ponadto dało inicjatywę i założyło 10 grup w powiecie, tak, iż organizacja ta liczy dziś w powiecie świeckim około 800 członków. Stały sekretarjat służy bezpłatną poradą.

Obecny zarząd Koła tworzą pp.: Kozłowski pełniący obowiązki przewodniczącego od lat sześciu, Matliński wiceprezes, Stefaniak sekretarz, Olszewski skarbnik. Po złożeniu życzeń przez licznych delegatów i odczytaniu telegramu, nadesłanego przez p. wiceburm. dyr. Donarskiego, odbyło się zebranie miesięczne. Zakończeniem tego uroczystego, choć w skromnych rozmiarach urządzonego, obchodu jubileuszowego, była wspólna kawka, połączona z miłą pogawędką towarzyską.

Kołu Zw. Inw. Woj. w Świeciu życzymy, z naszej strony nadal jaknajżywotniejszej pracy i pomyślnego rozwoju.

— *Z życia Konferencji Męskiej Św. Winc. a Paulo.* Praca charytatywna miejscowych Konferencyj św. Winc. a Paulo, dzięki poparciu społeczeństwa, obfite wydaje plony. W ostatnim czasie projektowano utworzenie szatni, do której to przyjmować się będzie od ludzi ofiarnych odzież, którą otrzymywać będą biedni. Konferencja męska rozpoczęła wydawać swym biednym pewną ilość okrasy.

Dzień w Bydgoszczy

— **Dyżury nocne aptek** od dnia 6. 8. — 12. 8. br. pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50 : Apteka pod Koroną ul. Dworcowa 48 tel. 301.

— **Muzeum Miejskie** otwarte codziennie od godz. 9—16 w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa obrazów Doczyńskiego i Józefa Krzyżanowskiego.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Człowiek, który zabił".
KRISTAL: „Miljon na ulicy".
APOLLO: „Królewski kochanek" i „Karjera kelnerki".
MARYSIEŃKA: „Demon miłości" i „A. L. 14 zatonęła".
REWJA: „Miłość złoczyńcy".
BAŁTYK: „Buffalo Bill".

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Ach to Zakopane". Dziś i dni następnych „Ach to Zakopane" krotochwila Walewskiego.

W pełnych próbach głośna nowość W. Fodora (autora „Myszy kościelnej) „Pocałunek przed lustrem".

Kalendarz zebrań

— **Związek Emerytów** — zebranie 9 bm. o godz. 17.

— **Związek właśc. małych nieruchom. przy BBWR.** — nadzwyczajne walne zebranie w sobotę, 11 bm. o godz. 18 w Strzelnicy.

Z miasta

— Osobiste. Znany w szerokich sferach społeczeństwa bydgoskiego długoletni dowódca plutonu żandarmerji Bydgoszcz, kapitan Huber Jan odszedł na stanowisko dowódcy plutonu zamkowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie.

Stanowisko dowódcy plutonu żandarmerji Bydgoszcz objął porucznik Płochocki Stanisław.

— **Bilety turystyczne** 1000 i 2500-kilometrowe do nabycia w „Orbisie" za okazaniem legitymacji Polskiego Tow. Krajoznawczego, Towarzystwa Tatrzańskiego, Narciarskiego i Beskiden Verein.

— **Do Berlina.** 2. 9. — 6. 9. za 110 zł w obie strony wycieczka do Berlina. Zgłoszenia przyjmuje „Orbis".

— **5-lecie Bydgoskiego Chóru Męskiego.** W dniu 12 bm. odbędzie się obchód 5-lecia Bydgoskiego Chóru Męskiego w Resursie Kupieckiej. Obchód rozpocznie się o godz. 8 rano zbiórką towarzystw w Resursie i następnie o godz. 8.30 mszą św. w kościele Ks. Ks. Misjonarzy na Bielawkach. Wieczorem zabawa taneczna.

— **Do Wilna.** Organizuje wycieczkę „Orbis". Odjazd dnia 11. 8. godz. 18, powrót 15. 8. godz. 19,55. Koszt przejazdu w obie strony pośpiesznym pociągiem kl. III zł 36.—, II kl. 51 zł. Bilety do nabycia w „Orbisie". W programie zwiedzanie Wilna i okolic.

— **Do Warszawy** na święto stolicy organizuje wycieczkę „Orbis" luksusowym statkiem „Vistuli". Odjazd z Bydgoszczy dnia 11 sierpnia o godz. 21 z przystani „Vistuli". Warszawa przyjazd dnia 13. 8. godz. 7,30. Powrót dowolny z Warszawy do Fordonu luksusowym statkiem „Vistuli" w okresie 30 dni od dnia wyjazdu z Bydgoszczy. Odjazd statku z Warszawy każdego dnia o godz. 23,30. Bilety do nabycia w „Orbisie" w cenie zł 8,50 kl. III i zł 12 kl. II w obie strony.

— **Wielki koncert na rzecz pomocy dla powodzian** w „Strzelnicy" w dniu 12 bm. urządzany staraniem Związku właścicieli małych nieruchomości. Udział w koncercie bierze również Tow. Śpiewu „Moniuszko". W razie niepogody odbędzie się koncert w salach „Strzelnicy". Impreza zasługuje na poparcie.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego** przy Państwowem Gimnazjum Klasycznem w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że kolonja Państwowego Gimnazjum Klasycznego wraca z Kościeliska w czwartek, dnia 9 sierpnia br. o godz. 23,10 pociągiem przez Herby Nowe — Karsznice — Inowrocław.

— **„Cała Polska do morza".** W sobotę, dn. 11 bm. wyrusza grupa bydgoska pod przewodnictwem p. Pabjanowicza do Brdyujścia, a następnie do Fordonu, gdzie przyłączy się do oddziału głównego Spływu: „Cała Polska do Morza", kierowanego przez Gen. Kwaśniewskiego. Uroczyste odprawienie Spływu odbędzie się w sobotę o godz. 14 na przystani Pocztowego P. W. (naprzeciw Gazowni Miejskiej).

— **Państwowy Zarząd Wodny podaje do wiadomości,** że w dniu 12 bm. w godz. od 14 do 18, wstrzymuje się wszelki ruch statków, łodzi, żaglówek i kajaków na torze regatowym w porcie wewnętrznym w Brdyujściu, a to z powodu mających odbyć się w tym dniu regat międzyklubowych.

Rucht statków pasażerskich, łodzi, żaglówek i kajaków może odbywać się na ostatnim obszarze wodnym, oddzielonym ostatnim rzędem trójpali od brzegu północnego — poza torem regatowym.

— **Rodzina Wojskowa Koło Bydgoszcz** dziękuje firmom: Róża, Boeme i Hortensja za ofiarowane kwiaty na zbiórkę dla powodzian, z której dochód 75,60 zł przekazano do Komitetu Powodziowego w Warszawie.

Szubin

— **Podział powiatu na gminy zbiorowe.** — Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych utworzone zostały w powiecie szubińskim następujące zmiany zbiorowe, Barcin, Królikowo, Łabiszyn, Łankowice, Sipiory, Samoklęski Małe i Chomętowo.

— **Zbiórka na powodzian.** Komitet lokalny zbiórki na powodzian zebrał dotychczas już 757 zł 60 gr. Ofiary wpływają nadal.

Ofiarność na powodzian w Bydgoszczy nie słabnie

„Dzień Bydgoski" zebrał już 5.464 zł 74 gr

Do Administracji „Dnia Bydgoskiego" w dalszym ciągu płyną ofiary na rzecz powodzian. W dniu wczorajszym na liście szlachetnych Ofiarodawców zanotowaliśmy: **Koło absolwentów szkół handlowych 10 zł; właścicielka apteki przy placu Teatralnym p. Klabecka 20 zł; Cech Kołodziejski 15 zł; właściciel Domu Ekspedycyjnego p. Wł. Poczekaj 10 zł; Koło XXV BBWR. kupców i rzemieślników 17 zł i Stow. Podoficerów w stanie spoczynku i b. zawodowych 12,40.**

Ogółem zebraliśmy dotychczas 5.464 zł i 74 grosze.

Apelujemy nadal do ofiarności społeczeństwa bydgoskiego. **Pomóżmy tym, co wskutek klęski powodzi przymierają głodem i nie mają dachu nad głową.**

Na konto Komitetu Wykonawczego w dalszym ciągu wpłacili pp.: N. N. 1 zł; dr. Nowicki 10 zł; Wilke 2 zł; Michalski 2 zł; Mirowski 2 zł; dr. Bunk 10 zł; Mroczyński 2 zł; dr. Meyer 10 zł; Nowoszelski 2 zł; Zacharjasz 2 zł; Tow. Właścicieli Domów 145 zł; Deutscher Frauenverein 50 zł; „Dziennik Bydgoski" 100 zł J. Stefaniak 8 zł; Cech stolarski 119,50 zł; personel „Vesta" 90,65 zł; Marohn 2 zł; urzędnicy Rzeźni Miejskiej 73,73; Fabryka Wag W. Szenk 4 zł; „Dzień Bydgoski" 397,60 zł; Cech siodlarski 20 zł; „Dziennik Bydgoski" 100 zł; Jabłoński, właśc. kina „Marysieńka" 80 zł; ze sprzedaży biletów w kinie „Marysieńka" 21 zł; pracownicy firmy Block Brunn 10,70; Październska 3 zł; Kesterke 1 zł; Szleibowska 1 zł; Biały 1 zł Moszyńska 0,50 zł; Stelmaszek 0,30 zł; Kolbe 5 zł; Bentkowska 1 zł; Ziegielski 5 zł; Stanelle 2 zł; Zweininger 1 zł; dr. Siegert 5 zł; dr. St. Dobak 5 zł; Hahn 10 zł; Pleszówna 1 zł; Preuss 10 zł; Nawrocki 5 zł; Rajewski Stan. 1 zł.

Za fałszywe zeznania przed Sądem

Inspektor asekuracyjny skazany za krzywoprzysięstwo

W Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy przed p. sędzią świąteckim toczyła się rozprawa karna przeciw 66-letniemu **Władysławowi Kowalskiemu, inspektorowi Tow. Asekuracyjnego „Silesia", oskarżonemu o krzywoprzysięstwo.**

Kowalski przeprowadził w roku 1933 **sprawę ubezpieczenia** od ognia samochodu **Mikołaja Grabowskiego w Łabiszynie.** W niespełna dwa miesiące potem samochód skutkiem eksplozji spalił się doszczętnie. Tow. „Silesia" nie chciało jednak wypłacić poszkodowanemu premji asekuracyjnej, motywując tem, że samochód winien się znajdować w garażu, a tymczasem mieścił się w stodole, a spłonął na otwartem powietrzu przed stodołą. Wobec tego poszkodowany Grabowski wytoczył Tow. „Silesia" proces cywilny przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy. Kowalski, przesłuchany w charakterze świadka pod przysięgą zeznał, że o tem aby ubezpieczony samochód miał się mieścić w stodole, a nie w garażu, nic mu nie jest wiadomo. Pozatem zeznał, że zabudowań, a w szczególności stodoły Grabowskiego nie oglądał.

Zeznania te okazały się jednak nieprawdziwe, albowiem podczas ubezpieczenia samochodu była między stronami mowa o tem, iż Mikołaj Grabowski nie ma garażu, wobec czego samochód, aż do pobudowania garażu miał się mieścić w stodole.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie wymierzył Kowalskiemu 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na lat 3. (b.).

Dzień w Grudziądzu

— **Nocny dyżur aptek.** Od dnia 4—10 sierpnia rb. dyżuruje apteka pod „Lwem“, ul. Pańska 22, tel. 40.

REPERTUAR KIN.

„**APOLLO**“ — wyświetla piękny film z czasów wielkiej wojny światowej, ilustrujący dzieje szpiega, który zrezygnował z miłości kobiety do miłości Ojczyzny p. t. „Byłom szpiegiem“. Pozatem bogaty nadprogram.

„**GRYF**“ — Najwspanialszy, genjalny śpiewak ekranu Jose Mojica, oraz piękna Mona Maris olśniewają w nowym filmie Foxa p. t. „Noc Miłości“. Wspaniałe melodje. Porywająca gra Prócz tego nadprogram.

Z miasta

— **Cmentarz katolicki** w Parku Miejskim zostanie masywnie obmurowany, po załatwieniu przez Magistrat wniosku o rozszerzenie terenów cmentarnych.

— **„Dzień Katolicki“** w święto Wniebowzięcia N. M. P. dn. 15 bm. będzie ogromną manifestacją uczuć katolickich mieszkańców Grudziądza. Wzorowo zorganizowane są olbrzymie pochody oraz nieszpory wszystkich miejscowych parafji na boisku miejskiem, w której to manifestacji wezmą udział również Ks. Biskup Chełmiński dr. Okoniewski oraz prezes „Akcji Katolickiej“ Diecezji Chełmińskiej, Starosta Krajowy Wincenty Łącki.

— **Biskup Chełmiński** dokona dn. 15 bm. poświęcenia nowej 6-cio kl. Prywatnej Koedukacyjnej Szkoły im. św. Jana Bosko w Sierocińcu oraz benedykacji tymczasowego kościoła N. M. P. w „Bazarze“.

— **Mecz piłkarski** na rzecz powodzian odbędzie się poraz drugi pomiędzy drużyną Związku Rezerwistów a „Olympją“ w niedzielę 12 bm. o godz. 16-tej na boisku garnizonowem przy ul. Prowjantowej. Wstęp 25 i 50 gr.

— **Eliminacyjne zawody** lekkoatletyczne K. S. M. Okręgu Grudziądz-miasto odbędą się w dniach 9, 10 i 11 bm. na Boisku Miejskiem pod kierownictwem p. Zakrzewskiego.

— **Kierownictwo** Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej nr. 1, mieszczącej się w gmachu Izby Rzemieślniczej, przyjmuje zgłoszenia codziennie w godz. 16—18-tej.

— **Na kursy kandydackie** „Legjonu Młodych“ przyjmuje się wpisy codziennie od 17—19-tej w Sekretarjacie przy Placu 23 Stycznia 17.

— **Wielkie wyścigi kajakowe** o mistrzostwa Pomorza są zapowiedziane na najbliższą niedzielę, dn. 12 bm. na godz. 15-tą.

— **„Vistula“** przygotowuje wielkie wycieczki dla dorosłych i dla młodzieży szkolnej po rozpoczęciu nowego roku szkolnego do Sartowic i Widlic, przeznaczając 40 proc. opłaty minimalnej za przejazd na rzecz powodzian.

— **Na walnem nadzwyczajnem zebraniu** „G. K. S. Pepege“ przy udziale 80 członków czynnych i popierający omówiono sprawy finansowe Klubu, kwestję trenera bokserskiego, który już jest w Grudziądzu; uchwalono wynająć salę treningową w szkole przy ul Fortecznej, gdzie odbywać będą się przez zimę treningi Sekcji Bokserskiej i Ciężkoatletycznej, podczas gdy sekcja piłkarska trenować będzie w szkole Marcinkowskiego przy ul. Brackiej.

— Na powodzian urządza ponownie „Polski Biały Krzyż“ tombolę w sobotę, dn. 11 bm. o godz. 23 w „Królewskim Dworze“, poprzednio dancing.

— **Polski Biały Krzyż** przekazał Miejskiemu Komitetowi Pomocy Ofiarom Powodzi 37,65 zł. jako czysty zysk z dancingu, połączonego z tombolą, z dnia 4 bm. w „Królewskim Dworze“. Tombola będzie powtórzona.

— „I. Miejskie Osiedle dla bezrobotnych“ otrzymało nowego prezesa w osobie prezesa „Związku Rezerwistów“, radnego miejskiego Seweryna Wachowiaka.

— **Prokurator S. O.** p. Sochaczewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **15 dyplomów** wręczono ostatnio zweryfikowanym członkom „Związku Weteranów Powstań Narodowych“, m. in. radcy Władysławowi Nowakowskiemu z ul. Toruńskiej, Janowi Gawrońskiemu, Tomaszowi Maćkowiakowi.

— **Koncert na powodzian.** Dnia 15 bm. o godz. 16-tej odbędzie się wielki koncert pełnej orkiestry 64 p. p. pod batutą p. por. St. Szpuleckiego w ogrodzie „Tivoli“. Wstęp tylko 80 gr., dla dzieci do lat 14 pod opieką rodziców bezpłatny. Całkowity dochód przeznaczony na rzecz powodzian. Po koncercie w salce zabawa.

— **Dzisiaj**, w czwartek o godz. 20-tej posiedzenie Rady Miejskiej.

— **P. radny Kozimierz Rozmiarek** z Klubu BBWR, który się przeniósł do Gdyni-Chylonji, listownie złożył prezesurę „Związku Weteranów Powstań Narodowych“. Koło uchwaliło wystosować dotychczasowemu prezesowi pismo z serdecznem podziękowaniem za jego pracę.

— **Ks. dyr. Arkadjusz Liss** udaje się w tych dniach do Poznania celem załatwienia w Kuratorjum O. S. P. ostatnich formalności w związku z otwarciem nowej Prywatnej Szkoły Koedukacyjnej w Sierocińcu na Kunterszynie.

— **Zakon O.O. Jezuitów** będzie sprowadzony zpowrotem do Grudziądza, otrzymają oni kościół (z cudownym obrazem) św. Franciszka Ksawerego. O. O. Jezuici, którzy wybudowali ten kościół, a stracili za Prusaków, odrestaurują go. Czy nie należałoby oddać im całego kompleksu Kolegjum Jezuickiego, w którym mieści się Magistrat?

— **Pertraktacje** prowadzi Kurja Biskupia z Ministerstwem WR. i OP celem odzyskania dla celów kościelnych zabudowań b. klasztoru Bernardynów. Z chwilą odzyskania budynków klasztornych, w których znajduje się obecnie Szkoła Ćwiczeń likwidującego się Seminarjum Nauczycielskiego i Okręgowa Bibljoteka Nauczycielska, zostanie całkowicie odświeżony przyległy kościół św. Ducha.

WYPADKI.

Przy kopaniu fundamentów na realności przy ul. Kościelnej 23, natrafiono na głębokości 130 cm. na kościotrupa. Dochodzenia w toku. Franciszek Olszewski z ul. Fortecznej 5, został bez powodu krwawo pobity przez zamieszkałego w tymże domu Bronisława Aszendorfa.

Jan Szarafin z ul. Toruńskiej 31 zgłosił zgubę książeczki wojskowej.

W czasie nieobecności domowników włamał się nieznany sprawca do mieszkania Heleny Lamparskiej z ul. Hallera 32, zabierając jej garderobę wartości 265 zł.

Bawiącemu na wywczasach dyrektorowi Państw. Szkoły Bud. Maszyn dr. Herzbergowi skradziono garderobę i bieliznę większej wartości.

„Święto Parafjalne“ parafji św. Krzyża

W ostatniej chwili przypominamy Szan. Obywatelstwu miasta Grudziądza „Święto Parafjalne“, które odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. w ogrodzie i salach „Tivoli“ przy ul. Lipowej. Program festynu jest bardzo urozmaicony. Komitet stara się specjalnie o to, ażeby każdy, biorący udział w tym festynie, spędził milo kilka chwil i miał możność przy strzelaniu do tarczy, przy kostkowaniu itp. zdobyć pożyteczne i miło pamiątki. Na szczególniejsze polecenie zasługuje bardzo obficie zaopatrzony bufet.

Wstęp do ogrodu 20 gr. od osób dorosłych, dzieci poniżej lat 14 tylko 10 gr. Wieczorem zabawa taneczna — wstęp tylko 40 gr.

Kto chce się wesoło zabawić i przytem poprzeć zbożne dzieło, niech pośpieszy w przyszłą niedzielę na „Święto Parafjalne“ do „Tivoli“.

Poświęcenie sztandaru miejscowego „Katolickiego Towarzystwa Głuchoniemych“

W niedzielę, dn. 5 bm. odbyło się z okazji 45-lecia istnienia „Kat. Tow. Głuchoniemych“ poświęcenie sztandaru tegoż towarzystwa, połączone ze zjazdem ogólno-polskim dorosłych głuchoniemych, skupionych w rozlicznych towarzystwach. Na zjazd przybyło około 150 delegatów. Uroczystość rozpoczęła się uroczystem nabożeństwem w kościele św. Ducha, odprawionem przez Patrona Okręgowego, ks. dyr. Bartla z Wejherowa.

Po mszy św. odbyło się poświęcenie sztandaru, którego rodzicami chrzestnymi byli: pp. mecenas Kopka, prof. Tkaczyk oraz p. Nagórski. Po tym akcie uroczystym wygłosił ks. patron kazanie. Po nabożeństwie rozwinął się wspaniały pochód przy dźwiękach orkiestry miejscowej K. S. M. do „Tivoli“, gdzie odbyła się uroczysta akademja, na której kolejno przemawiali, składając Towarzystwu życzenia:

Ks. patron Bartel, nauczyciel głuchoniemych Tkaczyk, rodzice chrzestni i delegaci towarzystw z Torunia, Bydgoszczy, Czerska, Poznania, Wejherowa i Warszawy.

O godz. 20-tej odbyło się przedstawienie teatralne wyreżyserowane przez niestrudzonego w pracy nad głuchoniemymi prezesa miejscowego i okręgowego p. A. Kamrowskiego. Nadmienić wypada, że na przedstawienie oprócz wymienionych już delegatów przybyli księża z ks. prałatem Partyką na czele oraz szersze warstwy obywatelstwa miasta Grudziądza. Amatorzy głuchoniemi wywiązali się ze swych ról bardzo dobrze, za co nie szczędzono im zasłużonych oklasków. Następnie odbyła się zabawa taneczna, która w miłym nastroju przeciągnęła się do późnej nocy. Z okazji poświęcenia sztandaru otrzymało towarzystwo pismo odręczne z błogosławieństwem od Jego Ek. Ks. Biskupa Dr. St. W. Okoniewskiego z Pelplina.

Praca organizacyjna nad głuchoniemymi na Pomorzu coraz pomyślniej rozwija się dzięki rozpoczętej systematycznej pracy Patrona Okręgowego, dyr. Szkoły dla głuchoniemych Ks. Bartla z Wejherowa.

Warunki przyjęcia do Państwowej Szkoły Budowy Maszyn w Grudziądzu

Par. 1. Państw. Szkoła Budowy Maszyn w Grudziądzu jest Szkołą podległą Ministerstwu WR. i OP.

Par. 2 Szkoła ma zadanie, przygotować swych uczniów do praktycznych zawodów mechaniczno-technicznych.

Par. 3. Nauka w szkole trwa 4 lata.

Par. 4. Po ukończeniu kursu nauk, oraz złożeniu końcowego egzaminu ogólnego, uczeń otrzymuje tymczasowe świadectwo ukończenia szkoły.

Świadectwo ostateczne uczeń otrzymuje dopiero po wykazaniu się conajmniej półroczną praktyką fabryczną. Ta praktyka może być odbyta częściowo przed wstąpieniem do szkoły, częściowo w czasie wakacyj szkolnych, częściowo po ukończeniu ostatniego kursu. Świadectwo ostateczne daje technika-mechanika, przygotowanego do wykonywania czynności w biurach i ruchu zakładów przemysłowych.

Par. 5. Absolwentom Szkoły przysługują następujące prawa:

a) prawo półtorarocznej służby w wojsku stałem (art. 45 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, Dz. Ust. nr. 61 — 24 i rozporządzenie wykonawcze z dnia 24 3. 25 roku poz. 242 par. 4 Dz. Ust. nr. 37-25;

b) prawa i przywileje w państwowej służbie cywilnej zagwarantowane ustawą o państwowej służbie cywilnej z dnia 17. 2. 1922 r. (Dz. Ust. nr. 21-22 i rozporządzenie wykonawcze).

Par. 6. Do szkoły mogą być przyjmowani kandydaci, posiadający świadectwo ukończenia 3 klas średn. szkół państwowych albo prywatnych, uznanych przez Ministra WR. i OP. szkoły średniej ogólno-kształcącej, albo 7 oddziałów lub 7 klasowej szkoły powszechnej, lub posiadający świadectwo ukończenia równorzędnej ilości klas innych szkół ogólnokształcących uznanych przez Ministra WR. i OP. a również świadectwo ukończenia Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. Kandydaci powinni ukończyć 14 lat życia. Najwyższy wiek przyjmowania 17 lat. Kandydaci, składają egzamin ustny i piśmienny z języka polskiego, matematyki oraz egzamin z rysunków.

Par. 7. Kurs nauki odbywa się podług planu, zatwierdzonego przez Ministerstwo WR. i OP.

Par. 8. Kandydat, zgłaszający się na ucznia na I kurs tej szkoły, winien przedstawić:

a) podanie na ręce dyrektora;

b) własnoręcznie pisany życiorys.

c) ostateczne świadectwo szkolne wraz ze świadectwem odejścia;

d) świadectwo moralności, o ile od wystąpienia ze szkoły upłynęło więcej niż pół roku;

e) pisemne zezwolenie rodziców lub opiekuna na wstąpienie do szkoły;

f) dowód że kandydat ukończył 14 lat życia, a nie przekroczył 17 lat;

g) świadectwo zdrowia.

Utonął w Wiśle w czasie podróży kajakiem po Polsce

We wtorek w nocy na Wiśle, w pobliżu Nowego, wywróciły się 4 kajaki, w których spali czterej uczniowie gimnazjum w Lublinie, podróżujący od miesiąca czerwca kajakami po Polsce. Trzech z nich zdołało się z trudem uratować, czwarty zaś — Bolesław Gontaszewski utonął. Kajaki wywróciły się wskutek dużej fali, wywołanej przez przejeżdżający statek. Zwłok Gontaszewskiego dotychczas nie znaleziono.

Co to jest „Caritas“?

Caritas to komórka scentralizowanej pracy dobroczynnej. Caritas jako czynna miłość bliźniego chce dobrze czynić wszystkim. „Caritas dobrze czyni wszystkim“. Oto hasło wypisane na jej sztandarze.

Dobrze czynić wszystkim, trudne to zadanie, prawda, — ale jak szlachetne. Ze względu na aktualność i potrzebę tworzenia takiego ośrodka czynnej, ofiarnej i bezinteresownej miłości zanalizujmy dwie rzeczy.

Z ideowego punktu widzenia należy podkreślić specjalnie głębokie walory wychowawcze akcji charytatywnej, jako opieki racjonalnej, opartej na wzniosłem przykazaniu miłości bliźniego.

Ma to tem większe znaczenie, że jednym z celów Wydziału Caritas jest zogniskowanie wszystkich poczynań dobroczynnych na terenie parafji. Jednocześnie fakt, że każdy potrzebujący znajdzie pomoc duchową i materjalną u stóp przybytku Chrystusa, ma ogromne znaczenie społeczno-państwowe. Każda otarta łza, złagodzona nędza, ukojony ból to cegiełka do harmonijnej budowy Państwa. Z chwilą gdy urzędowa pomoc ze względu na budżet się kończy, tam śpieszy z pomocą Caritas.

Jednocześnie bardziej jeszcze widoczną koniecznością chwili jest istnienie Wydziału dla względów praktycznych.

Ubogi znajduje tam zawsze serdeczną i dobrą opiekę W Wydziale bowiem pracują osoby, które do pracy charytatywnej ustosunkowują się nie jako zła koniecznego, ale traktują ją jako radosne i piękne posłannictwo z motywów nadprzyrodzonych, religijnych. Dzięki temu znajdzie tam ubogi nietylko chwilowe wsparcie, ale także życzliwą poradę dokąd i w jaki sposób należy kołatać o zadośćuczynienie słusznym roszczeniom. Caritas nawet występuje z pretensjami w imieniu pokrzywdzonych.

Niemniej wreszcie ważną rolę odgrywa Parafjalny Wydział Caritas w życiu publicznem. Zajmuje bowiem stanowisko pośrednika między ubogim i bezrobotnym, a zamożniejszym i pracodawcą, wypełnia przepaść socjalną. Przedewszystkiem jednak może stale dostarczyć pewnych i odpowiednich pracowników, a z drugiej strony broni sfery posiadające przed wyzyskiem domokrążnych wydrwi-groszów, wydając bony jałmużnicze i tabliczki zabraniające wstęp żebrzącym.

Wreszcie Wydział Caritas jest prawdziwym unikatem ze względu na jego dotychczasową samowystarczalność. Wydział Caritas nie ubiega się bynajmniej o tytuł instytucji całkowicie zaspakajającej potrzeby ubogich, ale chce i odgrywa rolę, z jednej strony filtra dla prawdziwej nędzy, z drugiej współczynnika uzupełniającego urzędową opiekę społeczną.

Grudziądzki pokaz kwiatów podczas „Dnia Działkowca Pomorskiego“

Grudziądzkie zakłady ogrodnicze urządzają każdego roku pokaz roślin doniczkowych, ciętych kwiatów, drzewek i warzyw, aby zainteresować obywatelstwo miasta miejscową produkcją ogrodniczą. Dotychczas zawsze tak bywało, że pokazy grudziądzkich kwiatów wyróżniały się doborowością i formą dekoracyjną, przewyższającą tego rodzaju imprezy, widziane w innych miastach.

W tym roku pokaz ogrodniczy urządzony zostanie z okazji obchodu „Dnia Działkowca Pomorskiego“, ustalonego nieodwołalnie na niedzielę, dnia 2 września r. b.

Grudziądz przewodzi całemu Pomorzu ilością ogródków i osiedli działkowych. Miasta pomorskie, idąc w ślady Grudziądza, pozakładały również ogródki działkowe i obecnie już w dziesięciu miastach pomorskich istnieją osiedla działkowe.

Akcja propagandowa, prowadzona przez „Pom. Związek Tow. Ogródków Działkowych i Małych Osiedli Podmiejskich“, obejmuje całe Pomorze i ze wszystkich miast zjadą się do Grudziądza społecznicy, oglądając ogrody i pokaz kwiatowy.

Właścicielom ogrodów, którzy z okazji uroczystości pomorskich działkowców urządzają pokaz swej produkcji, należą się słowa uznania.

Wypadek kolejowy w Wąbrzeźnie

W poniedziałek, około godz. 4-tej nad ranem, na stacji kolejowej w Wąbrzeźnie, parowóz prowadzony przez Wiktora Engelhardta z Torunia najechał na wagony stojące na bocznym torze.

Na skutek zderzenia został lekko uszkodzony parowóz, natomiast pięć wagonów towarowych zostało zupełnie zdruzgotanych. Wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, nastąpił wskutek przeoczenia sygnałów przez kierownika parowozu.

Z całego kraju

Łódź

STRAJK W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM.

Trwający od dłuższego czasu zatarg w przemyśle pończoszniczym zaostrzył się wczoraj o tyle, że robotnicy postanowili rozpocząć natychmiastowy strajk. Zatarg wynikł na tle przedstawienia przez pracodawców nowej umowy zbiorowej z obniżką dotychczasowych płac o 25 do 30 proc. Strajk objął około 5 tys. robotników. Strajkujący zwrócili się do inspektora pracy z prośbą o interwencję. Inspektor pracy naznaczył konferencję na piątek b. tygodnia.

Białystok

ŚMIERĆ OD PIORUNA

W czasie burzy, która przeszła nad powiatem białostockim, piorun uderzył w dom Konstantego Ciereszki i zabił znajdującego się tam Adama Kaszupicę oraz spowodował pożar, — który zniszczył dom i zabudowania.

ROZBITY SAMOLOT

Wskutek defektu w motorze, samolot Aero klubu Warszawskiego „RWD 2", pilotowany przez inż. Aleksandra Sobotę z Warszawy, w drodze z Wilna do Warszawy zmuszony był wczoraj do lądowania w miejscowości Kundzin Kościelny w powiecie sokólskim. Samolot uległ zniszczeniu, pilot wyszedł bez szwanku.

Wilno

W OBRONIE WYDZIAŁU ROLNEGO NA UNIWERSYTECIE STEFANA BATOREGO.

Wobec wstrzymania zapisów na studjum rolne uniwersytetu Stefana Batorego, co jest zapowiedzianą likwidacją tego studjum, okręgowe Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych w Wilnie oraz Tow. Lniarskie wystosowały depesze do Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz do Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, przedstawiające szkodliwość dla rolnictwa ziem północno - wschodnich likwidacji studjum rolniczego przy uniwersytecie Stefana Batorego.

Lida

KATASTROFA W CZASIE NOCNEGO LOTU

Na lotnisku w Lidze nastąpiła katastrofa, która jedynie dzięki przytomności umysłu pilota nie pociągnęła za sobą tragicznych następstw Lotnicy 5 pułku lotniczego kpt. Olszewski i kapral Wolski wylecieli nocą na lot ćwiczebny. Katastrofa nastąpiła przy lądowaniu. Samolot trafił na rozmokły po deszczach teren, wskutek czego przewrócił się, grzebiąc pod sobą obu lotników. Na szczęście zarówno pilot, jak i obserwator nie ponieśli poważniejszego szwanku, doznając jedynie ogólnych potłuczeń. Aparat został poważnie uszkodzony.

4-MILJONOWY MAJĄTEK SPRZEDANO ZA 425 TYS. ZŁ.

Przed kilku dniami na wokandzie Sądu Okręgowego w wydziale cywilnym w Lidzie znalazła się ciekawa sprawa, dotycząca majątku hr Tomasza Zamoyskiego, którego posiadłość na licytacji publicznej, przeprowadzonej przez komornika Moszyńskiego sprzedana została za 425.000 zł. Majątek ziemski Iwie, rozciągający się na przestrzeni 2 powiatów lidzkiego i wołożyńskiego, obejmujący 7.403 ha gruntu i 106 budynków mieszkalnych i gospodarczych, pozatem młyn walcowy i elektrownię oszacowany był faktycznie na 4 milj. zł. Licytacja ta odbyła się w ostatnich dniach czerwca rb. Majątek nabyła firma Horacy Heller, towarzystwo przemysłowo - handlowe w Warszawie.

Po długich i niezmiernie sensacyjnych replikach adwokackich Sąd Okręgowy uprawomocnił licytację. Zamoyski zapowiedział apelację.

Siemianowice

OFIARA BIEDA-SZYBU.

W czasie kopania nowego szybiku na terenie dzikich odkrywek w Siemianowicach zasypany został na głębokości 6 m. 20-letni Franciszek Żoneczko z Małej Dąbrówki. Współpracownicy zasypanego wydobyli go na powierzchnię, lecz wszelkie zabiegi celem przywrócenia go do życia okazały się bezskuteczne. Lekarz stwierdził śmierć wskutek uduszenia i złamania kręgosłupa. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala hutniczego w Siemianowicach.

Sosnowiec

EKSPLOZJA W HUCIE „KATARZYNA"

Wczoraj nad ranem w jednym z pieców huty „Katarzyna", w której stapiano stare żelazo, nastąpiła eksplozja. Czterech robotników, stojących w pobliżu pieca doznało oparzeń. Przewieziono ich do szpitala.

Nominaci do izb rzemieślniczych

zostali już zatwierdzeni przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu

W związku z ukończeniem wyborów do rad siedemnastu izb rzemieślniczych p. minister przemysłu i handlu zatwierdził już listy radców z nominacji. Listy te przez ministerstwo przemysłu i handlu rozesłane zostały do właściwych wojewodów, którzy ogłoszą je już w dniach najbliższych.

W okresie do 20 bm. rady wszystkich izb rzemieślniczych ukonstytuują się i odbędą plenarne zebrania.

Wystawa literatury sowieckiej w Moskwie

Przed zjazdem sowieckich literatów, zwołanym na jesień bieżącego roku, otwarta będzie w Moskwie wielka wystawa literatury ZSSR. Wystawa obejmować będzie 5.000 książek, rozmieszczonych tak, aby żywo ilustrowały historję sowieckiej literatury od czasu komunizmu wojennego do czasów dzisiejszych. Oprócz tego wystawa ma obrazować niektóre problemy, przedłożone do rozpatrzenia zjazdowi, jak rozwój literatury dziecięcej, pracy z młodymi autorami, wzrost sowieckiej dramaturgji i t. d. Wystawione będą dzieła w różnych językach a mianowicie w 68 językach narodów zamieszkujących Związek Sowietów.

Wystawa otwarta będzie już w dniach najbliższych i trwać będzie dwa miesiące.

Śmiały napad rabunkowy w Brzozie pod Bydgoszczą

Bandyci w niemiłosierny sposób obili 87-letniego staruszka

W Brzozie pod Bydgoszczą dokonano *śmiałego napadu rabunkowego na dom 87-letniego Fryderyka Harke.*

Mały domek we wsi Brzoza przy szosie Bydgoszcz—Inowrocław zamieszkiwał ze swą 75-letnią żoną Hildegardą Fryderyk Harke małorolny gospodarz. We wsi Harkowie znani byli z tego, że *żyli nadzwyczaj skromnie*, a nie chcąc być napastowanymi przez rodzinę o pieniądze, *nie utrzymywali z krewnymi żadnych stosunków.* Fryderyk Harke, weteran wojny francusko-niemieckiej z końca XIX wieku otrzymywał z Niemiec miesięczną skromną rentę, a pozatem częste wsparcie od szeregu organizacyj niemieckich. Dlatego też mówiono często w Brzozie *że Harke ma duże oszczędności.* Do dziś dnia ludność wioski pamięta głośny napad rabunkowy na Harków w roku 1919, kiedy to *Harke stawił zdecydowany opór napastnikom i jednego z nich położył trupem na miejscu.* Po napadzie tym stary weteran wojny francusko-niemieckiej zerwał stosunki towarzyskie z sąsiadami oraz najbliższą nawet rodziną nie chcąc aby o jego sprawach wiedzieli nawet najbliżsi.

Dom Harków odwiedzała jedynie ich *wnuczka 36-letnia Elfrieda Lueckowa*, mieszkająca w pobliskiej wiosce Prądociny. Wnuczka b. często namawiała Harków, aby zamieszkali wspólnie, dziadkowie jednak nie dali się do tego nakłonić.

Ubiegłej nocy około godz. 1-szej Harkowa usłyszała jakieś *podejrzane szmery* przy oknie w kuchni. Zaintrygowana staruszka wstała z łóżka i zamknęła drzwi od kuchni na haczyk. Po chwili rozległ się *trzask zbitych szyb i ram okiennych* w pokoju sypialnym, a bezpośrednio potem do *mieszkania wskoczyło przez okno trzech złoczyńców.*

Bandyci, grożąc pałkami, zażądali wydania pieniędzy. Kiedy Harke zaczął stawiać opór, *bandyci bili w niemiłosierny sposób staruszka i jego żonę*, poczem steroryzowany Harke *wyciągnął z siennika 50 zł.* i wręczył je złoczyńcom. Bandyci po przeszukaniu całego mieszkania uciekli ginąc w ciemnościach nocy.

Na miejsce napadu wyjechały natychmiast władze śledcze z kom. mgr. Witkowskim na czele. Jak się dowiadujemy na polecenie władz policyjnych przytrzymano dwie osoby podejrzane o współdziałanie w napadzie.

VII Lekarski kurs wakacyjny w Ciechocinku

W dniach od 31 sierpnia do 3 września r. b. odbędzie się w Ciechocinku pod protektoratem wiceministra opieki społecznej dyr. Eugenjusza Piestrzyńskiego VII Lekarski kurs wakacyjny. Na kursie tym wygłoszą wykłady następujący prelegenci: z Warszawy prof. dr. Fr. Czubalski, doc dr. Zdz. Górecki, dr. A. Landau, doc dr. E. Lorentowicz, dr. Fr. Łukaszczyk, prof. dr. M. Michałowicz, oraz doc. dr. E. Rejcherówna; z Poznania prof. dr. P. Gantkowski, z Krakowa prof. dr. L. Korczyński, oraz z Wilna prof. dr. Schilling-Siengalewicz oraz prof. dr J. Szmurło.

Uczestnicy kursu mają zapewnione bezpłatne mieszkania w zdrojowisku podczas trwania kursu. Projektowane są pozatem rozrywki oraz wycieczki poza Ciechocinek.

Teatry stałe i objazdowe w Polsce

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w roku ubiegłym było w Polsce 88 teatrów, w tem 57 teatrów stałych i 31 objazdowych. Z ogólnej liczby teatrów, na operę i operetki przypadało 3 teatry, na dramat i komedję 31, na rewję 15, oraz na inne i mieszane 39 teatrów.

Warszawa posiadała 25 teatrów stałych, województwa centralne 8 stałych i 13 objazdowych, woj. wschodnie 6 stałych i 4 objazdowe, zachodnie 12 stałych i 1 objazdowy, oraz województwa południowe 6 stałych i 13 objazdowych teatrów.

Z ogólnej liczby teatrów w 55 przedstawienia odbywały się w języku polskim, w 6 w języku polskim i innych, w 3 w języku niemieckim, w 15 w języku żydowskim, oraz w 9 teatrach w języku ukraińskim.

100 pociągów popularnych w II kwartale

W okresie II kwartału r. b. Ministerstwo Komunikacji uruchomiło ogółem 100 pociągów popularnych. Ilość pociągo-kilometrów wynosiła w kwietniu r. b. 1386, w maju 9,288, a w czerwcu 18.626.

Czy wiecie, że...

...na cmentarzu kościelnym w Bohotnicy Wielkiej obok Nałęczowa spoczywa snem wiecznym wielki rysownik-ilustrator N. Andriolli, najlepszy z ilustratorów „Pana Tadeusza" i wielu innych wybitnych dzieł literackich.

...według danych Głównego Urz. Statyst. w końcu 1933 r. wychodziło w Polsce 1544 czasopism polskich, 94 niemieckich, 93 żydowskich i hebrajskich, 64 ukraińskich, 8 rosyjskich, 6 białoruskich i 22 innych językach łącznie z dwujęzycznemi.

... najwięcej bibljotek zawierających ponad 100 tysięcy tomów posiadają Stany Zjednoczone — 160 o ogólnej ilości 46,7 miljonów tomów. Na drugiem miejscu znajduje się Rosja Sowiecka, która posiada 106 takich bibljotek o ogólnej ilości 37,4 miljonów tomów. Na trzecim miejscu są Niemcy — 101 bibljotek, po nich Francja, Włochy, Anglja i Polska z 27 bibljotekami o 5,9 miljonów tomów. Polska zajmuje więc w tym układzie 7 miejsce przed Austrją, Szwajcarją, Kanadą, Belgją, Holandją, Czechosłowacją i t. d.

... na ogłoszony przez Akademję Umiejętności w Amsterdamie konkurs międzynarodowy na najlepszy poemat łaciński nadesłano 446 prac. Pierwszą nagrodę otrzymał Niemiec dr. Hermann Weler z Tybingi za poemat „Prometeusz".

... na terenie całej Rzeszy Niemieckiej skonfiskowano wszystkie pisma Maksyma Gorkiego, które ukazały się kiedykolwiek w języku niemieckim.

JAMES O. CURWOOD 45)

„OSADNICY"

(Autoryzowany przekład Jerzego Marlicza)

Po pewnym czasie pojawił się sam tylko Szymon, a widząc Pietrka skulonego na przyzbie, zbliżył się doń tak blisko, jak to tylko było możliwe przy zachowaniu ostrożności. Powtórzył to samo prawie, co wcześniej Piotr Gourdon, dodając, iż Mona jest jedynie lekko chora, i niewątpliwie wydobrzeje niebawem. Lecz narówni z Piotrem, Szymon miał twarz stroskaną, oczy zaś tak tragiczne, że Pietrek wiedział, iż stary Szkot kłamie.

— Mona umrze! — krzyczało mu coś w sercu. Powlókł się więc do chaty, rzucił na łóżko Szymona, a gdy niebawem Joe Gourdon przyszedł odwiedzić chłopaka, znalazł go z twarzą ukrytą w ramionach i zalanego łzami.

Antosia pielęgnowała nadal chorych w nawiedzonej śmiercią chacie Jeremjasza Poulin, Joe zaś, pod nieobecność ukochanej żony, starał się zachować optymizm i dobry humor.

— Tobina Poulin szczęśliwie przeszła kryzys! — mówił do Pietrka. — Jeśli dobrze pójdzie, ciocia Józia wróci niebawem do domu, a wtenczas przeniesiesz się do nas. Tymczasem zostanę tutaj, żeby ci dotrzymać towarzystwa...

Lecz poza pogodnemi słowami i miłym uśmiechem Joe Gourdon czaił się okropny lęk. Przytem, około południa, po osadzie rozeszła się wieść, że Adetta Clamart jest konająca, a mąż i ojciec Albanel nie opuszczają jej ani na chwilę.

Nocy tej Pietrek zdrzemnął się z wyczerpania, zbudziło go silne kołatanie do drzwi. Z dołu, przez okno, Joe Gourdon pytał o coś, i ktoś krzykiem odpowiadał mu nazewnątrz. Był to Jame Clamart, który, nieprzytomny z radości ganiał od chaty do chaty, wołając, że kryzys minął, Adetta ma się lepiej i będzie żyć!

Pietrek słyszał wyraźnie, jak skrzypią po zamarzłym śniegu buty Jame biegnącego pod okno następnego sąsiada, poczem czas dłuższy nie mógł usnąć, leżał więc w chłodnym mroku izdebki myśląc o Monie.

Nigdy dotąd nie dręczyła go tak okropnie obawa, że Mona umrze. Powszechna tragedja spowodowała wstrząs tak silny, że osobiste uczucia zmalały w nim. Pietrek nazbyt był ogłuszony i przybity, by prawdziwie cierpieć. Teraz dopiero przerażenie zapierało chłopcu oddech. Doznawał poprostu uczucia, że wyrwano mu serce, zostawiając w piersi ból i pustkę. Dyszał więc kurczowo i płakał. Jeśli Mona umrze, cóż pocznie bez niej?!...

Skoro zamykał oczy, widział ją wyraźnie leżącą w białem łóżeczku, z długiemi włosami rozmiotanemi po poduszce, z twarzą chudą i zapadniętą. Leży tak samotnie i dziwi się, czemu Pietrek nie przyjdzie jej odwiedzić? Umrze, umrze napewno! Nie może już być inaczej...

Po chwili nowy, straszny obraz zarysował się przed oczyma Pietrka. W szarym brzasku widział ojca Albanela, Szymona Mac Quarrie, oraz Jeremjasza Poulin idących na cmentarz. Nieśli trumny ze zwłokami Filipa i Dominika Beauvais. Niebawem poniosą tak samo trupa Mony!...

Nie mogąc dłużej znieść koszmaru, Pietrek głośno przywołał Joe Gourdon. Joe wlazł więc na stryszek, i Pietrek przytulony do jego boku, jako tako przespał resztę nocy.

Nazajutrz dzień się rozpoczął pod dobrą wróżbą.

Ponad borem wstało jaskrawe słońce, czystsze i cieplejsze niż w ciągu paru ubiegłych tygodni. Herman Vogelaar, który od czasu śmierci córki zupełnie zapomniał się śmiać, zjawił się do śniadania z nowiną, że Adettę opuściła już całkowicie gorączka, żona zaś Poleona Dufresne, oraz ich troje dzieci miewają się znacznie lepiej niźli wczoraj.

Natomiast ojciec Albanel spędził całą noc u wezgłowia Mony. Z Moną, zdaniem Hermana Vogelaar, jest bardzo źle. Jest z nią o wiele gorzej niż poprzednio z Adettą, gorzej nawet napozór niż z Gertrudą, o tym samym czasie. Kto wie czy się to źle nie skończy... Poprostu strach bierze...

Stary Holender rozwodziłby się zapewne dłużej na ten temat, lecz Joe spojrzał nań wzrokiem tak surowym, że Hermanowi słowa ugrzęzły w ustach. Pietrek wszelako zauważył zarówno wejrzenie Joe Gourdon, jak i nerwowy ruch z jakim Vogelaar kręcił wyłogi kurtki, daremnie usiłując wymyślić nowy temat rozmowy, dla pokrycia poprzedniej niezręczności. Pietrek zamierzał najpierw wyciągnąć z Hermana dalsze szczegóły, lecz rozmyśliwszy się po chwili wdział płaszczyk, czapkę i grube rękawice, poczem wyszedł na dwór w nadziei, że zdybie gdziekolwiek ojca Albanela.

W odpowiedzi jakgdyby na to życzenie, ojciec Albanel wyszedł właśnie na próg chaty Piotra Gourdon. Misjonarz zbliżył się do chłopaka zachodząc go pod wiatr, w oddaleniu zaś pięćdziesięciu kroków przystanął, wołając, by Pietrek nie ruszał się już z miejsca. Wtenczas, usiłując zachować spokój, Pietrek spytał krótko, czy Mona naprawdę umrze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ze sportu

Pierwsze spotkanie pomiędzy Polską a Polonją zagr.

We wtorek rozpoczęły się na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie zawody pomiędzy reprezentacjami Polski o Polonji zagranicznej.

W LEKKOATLETYCE PROWADZI POLSKA 34:28

W zawodach lekkoatletycznych osiągnięto szereg świetnych wyników.

100 m wygrał Janiak (Polonja zagraniczna) w czasie 10,6 sek. przed Biniakowskim (Polska) 10,7, Trojanowskim 2-im (Polska) 10,8 i Bacą (Polonja zagraniczna).

W rzucie dyskiem wygrał Siedlecki (Polska) 45,95 przed Heljaszem (Polska) 45,50, Podolakiem (Polonja) 39,25 i Farnym (Polonja) 37,46.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Pławczyk (Polska) 180 przed Ratkowskim (Polonja) 175, Lokajskim (Polska) 170 i Piąskim (Polonja) 165.

W biegu na 1500 m. zwyciężył Kucharski (Polska) w czasie 4:01,6 przed Soldanem (Polska) 4:02,2, Szumachowskim (Polonja) 4:14,4 i Oleksym (Polonja) 4:14,4.

W skoku o tyczce triumfował Wąsowicz (Polonja) 4,10 m. przed Moronczykiem (Polska) 3,85, Klukiem (Polska) 3,65 i Majeszczukiem (Polonja) 3.

Sztafetę 4×100 m. wygrała Polonja zagraniczna w składzie: Golankiewicz, Baca, Klinkowski i Janiak w czasie 43,6 sek. przed Polską w składzie Trojanowski 2-gi, Biniakowski, Nowak i Twardowski w czasie 43,8 sek.

W ogólnej punktacji po pierwszym dniu prowadzi Polska w stosunku 34:28.

POLSKA ZWYCIĘŻA W GRACH SPORTOWYCH.

W siatkówce panów Polska reprezentowana przez warszawski AZS pokonała Polonję zagraniczną w stosunku 2:0 (15:3, 15:7).

W koszykówce panów reprezentacja Polski wygrała z reprezentacją Polonji zagranicznej w stosunku 60.6 (28:3).

Legja Warszawa—Grudziądz 7:0 w tenisie

W dniu 7 bm. odbył się na kortach tenisowych 64 pp. w Grudziądzu mecz tenisowy Legja — Warszawa oraz reprezentacja Grudziądza złożona z graczy 64 pp. i „Olimpji". Barw stolicy bronili pp.: Neumanówna, Majewski i Krzyżopolski, barw zaś Grudziądza pp. Krzyżkowa i Komorowski 64 pp. oraz pp. Andrutowa Lancberg, Bartczak i Michalski. Wyniki przedstawiają się następująco: Na pierwszym planie Legja.

Gra pojedyńcza pań: Neumanówna — Andrutowa 6:2 i 6:0. **Gra pojedyńcza panów:** Majewski — Komorowski 6:1 6:1; Krzyżopolski — Bartczak 8:6 6:4. Krzyżopolski — Lancberg 6:2 4:6 6:3. Lancberg był równorzędnym przeciwnikiem. Majewski — Michalski 6:0 6:3. **Gra mieszana:** Neumanówna, Majewski — Krupkowa, Komorowski 6:0 6:0; **Gra podwójna panów:** Majewski, Krzyżopolski — Lancberg, Bartczak 6:4 6:3. Ostateczny wynik brzmiał 7:0 dla Warszawy. Grudziądzcy tenisiści przegrali honorowo. Organizacja zawodów dobra. Publiczności około 100 osób.

Hebda wyeliminowany

Z Hamburga donoszą: Sensacją trzeciego dnia mistrzostw tenisowych Niemieo było spotkanie pomiędzy Crammem a Hebdą. Po początkowo słabej grze Hebda rozegrał się, a w trzecim secie był prawie równorzędnym przeciwnikiem, zwycięstwo jednak odniósł, — zgodnie z przewidywaniami, wielokrotny mistrz Niemiec i jedna z najlepszych rakiet świata von Cramm w trzech setach 6:0 6:4, 7.5. Temsamem Hebda został wyeliminowany z gier pojedyńczych. Polak walczy jeszcze w grze podwójnej panów.

Flotylla naszego Harcerstwa

Flotylla naszego harcerstwa w ośrodku morskim w Gdyni składa się z trzymasztowego 200-konnego szkunera „Harcerz", dwumasztowego yachtu „Grażyna", 10 piętnastometrowych vingbotów, jednej 20-konnej motorówki oraz najszybszego w Polsce ślizgowca, rozwijającego 90 klm. na godzinę, a który służy do celów ratowniczych.

Poza ośrodkiem morskim istnieje 16 ośrodków śródlądowych, szkolących zastępy harcerzy.

W roku bieżącym ośrodek morski ma wyszkolić 300 harcerzy i 40 harcerck.

Nam na ich polskości nie zależy...

Prasa zachodnio-niemiecka polemizuje z polską prasą na temat polskiego pochodzenia graczy mistrzowskiej drużyny niemieckiej „Schalke 04".

Jak się dowiadujemy, w drużynie „Schalke 04" rzeczywiście gra szereg graczy o nazwiskach polskich, lecz gracze ci wypierają się nie tylko swego pochodzenia, ale na każdym kroku podkreślają swą niemieckość. Głosy niektórych pism polskich, usiłujących udowodnić polskość drużyny, uważać należy conajmniej za nieporozumienie.

I co o tem sądzić?

Gdy prasa staje na usługach plotek

Tak się, niestety, w życiu sportowem układa że każdy klub ma t. zw. „kibiców"; a pozatem istnieje **cała falanga graczy „przy zielonym stoliku"**

Jak szkodliwym dla sportu jest ten „zielony stolik" o tem chyba pisać nie potrzebujemy. Gorzej jest, że na usługi tego „zielonego stolika" stają niektóre pisma i informacjami swemi wyrządzają duże szkody sportowi. Celuje w tem szczególniej jedno, z pism bydgoskich, o którego innych praktykach nie chcemy narazie pisać. O „konsekwencji" tego pisma świadczą dwie niżej podane notatki. W numerze 178 pismo to donosi:

„Pisma warszawskie donoszą, że P. Z. P N uwzględnił protest Sokoła I założony na meczu z Gryfem (Toruń — nasz dopisek). Wobec tego zapewne już w najbliższą niedzielę odbędzie się spotkanie decydujące tych drużyn. Odbędzie się ono w Toruniu".

Druga notatka ukazała się w tem samem piśmie po dwóch dniach w nr. 180 treści następujące::

(kj.) Od kilku dni pewni ludzie lansowali pogłoskę, jakoby protest Sokoła bydgoskiego przeciwko meczowi z Gryfem został przez PZPN uwzględniony. Niestety była to tylko plotka. Na odbytem w ub. poniedziałek zebraniu PZPN protest Sokoła bydgoskiego odrzucił. Mistrzem okręgu pomorskiego został wobec tego Gryf (Toruń).

A więc jak jest? Kto są ci „pewni ludzie"? Jakie pisma warszawskie donosiły? Przecież istnieje na miejscu Okręgowy pomorski ZPN. któryby wiedział w pierwszym rzędzie o tak ważnej uchwale dla piłkarstwa pomorskiego. Wolano tymczasem podać plotki i fikcyjnie za słaniać się prasą warszawską.

Radzimy uznać raz wreszcie zasadę, że jak się bierze informację, z innej gazety, to należy podać źródło. Nie wypada aby poważny organ notorycznie popełniał takie grzechy. Czy dość zrozumiałe?

Międzymiastowe zawody pływackie o puhar prezydenta Dr. Rauschninga

W najbliższą niedzielę, dnia 12 bm. odbędą się w Gdańsku dawno oczekiwane zawody pływackie między reprezentacją miasta Poznania i Gdańska o nagrodę przechodnią **Prezydenta Senatu Dr. Rauschninga.**

Nadzwyczaj ciekawy program zawodów musi być dostatecznym bodźcem dla miłośników pięknego sportu pływackiego, którzy niewątpliwie licznie podążą na pływalnię „Niedersstadt" by obserwować szlachetną rywalizację dwóch miast.

Programy radjowe

CZWARTEK, 9 SIERPNIA

Radjostacja warszawska

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,38 Gimnastyka. 7.05 Dziennik poranny. 6,35, 6,53, 7,10 Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przeg. Prasy Polsk. 12,10 Muzyka lekka z Krakowa. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 13,20 L. van Beethoven: VI symfonja pastoralna (płyty). 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gospod. 14,15 Pieśni polskie w wyk. St. Gruszczyńskiego (płyty). 16,00 Wokalny kwartet solistów pod kier. Cz. Żelechowskiego, w osobach: Malinowskiego, Żuczkowskiego, Płockiego i K. Szerszyńskiego. 16,20 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Z. Górczyńskiego. 17,00 „Skrzynka poczt." — omówi dr. M. Stępowski. 17,15 Recital śpiew. z Krakowa. 17,30 Koncert z Katowic. 18,00 „Letnisko we dworze polskim" — wygł. p. J. Jankowska. 18,15 Słuchowisko z Poznania. 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19,15 Recital fortep. Wl. Burkatha. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 „Myśli wybrane". 20,02 „Przegląd teatralny". 20,12—20,40 Fragment II-go koncertu symfonicznego z okazji Wszechświatowego Zjazdu Polaków z zagranicy. Wykonawcy: Orkiestra filharm. pod dyr. Adama Dołżyckiego i Helena Lipowska (śpiew). 20,40 Wiadomości rolnicze. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej (Tr. z Gdyni). 21,02 Pogadanka muz. z Krakowa. 21,12 Transm. z Bayreuth. III-ci akt dram. muz. „Zmierzch bogów" Ryszarda Wagnera (z cyklu „Pierścień Nibelunga"). 22,30 „Współczesne systemy walki z nierządem" — wygł. p. H Siemieńska (odczyt). 22,45 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23,05—23,10 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

12,10 *Kraków.* Wiedeńska muzyka ludowa.
16,00 *Monachjum* i inne stacje niemieckie. „Zmierzch bogów" — opera Wagnera. Tr. z Bayreuth.
17,00 *Kraków.*. Recital śpiew. Gizeli Kutnej.
17,30 *Katowice.* Koncert popul. w wyk. chóru „Ogniwo".
18,15 *Poznań.* Słuchow „Wesele Krotoszyńskie".
20,00 *Paryż (Radio-Paris)* Koncert symfonicz.
20,00 *Praga.* Koncert symfoniczny z Karlovych Varów.
20,00 *Strasburg.* „Walkirja" — opera Wagnera. Tr. z Teatru w Vichy.
20,02 *Lwów.* „Literackie i kulturalne wpływy Polski na Wschodzie" — wygł. dr. W. Kwiatkowski.
20,45 *Medjolan.* „Crispino e la Comare" — opera komiczna Luigi i Frederico Ricci.
21,25 *Daventry.* „The Cousin from Nowhere — operetka Kuenneke'go.

PIĄTEK, 10 SIERPNIA

Radjostacja warszawska

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6,38 Gimnastyka. 7,05 Dziennik por. 6,35, 6,53 7,10. Muzyka poranna (płyty). 7,20 Chwilka pań domu. 7,25 Program na dz. bież. 7,30 Rozmaitości. 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Tr. z inauguracji światowego Związku Polaków z zagranicy na Wawelu w Krakowie. 13,00 Dziennik południ. 13,05 Muzyka popularna (płyty). 13,55 „Z rynku pracy". 14,00 Wiad. o eksp. polsk. 14,05 Wiadom. gosp. 16,00 Toujours l'amour — Miłość w piosence (płyty). 17,00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa). 17,30 Koncert z Wilna. 18,00 „Jak jest naprawdę na Kurpiach" — reportaż p. E. Paciorkowskiego. 18,15 Koncert z Lwowa. 18,35 Muzyka lekka (płyty). 18.45 Pogadanka turystyczna. 18,55 „Jak spędzić święto?" 19,00 Rozmaitości. 19,10 Program na dz. nast. 19.15 Koncert solistów. Wyk.: I. Cywińska-Bojanowska (śpiew) i N. Stokowska (skrzypce). Przy fort. prof. J. Lefeldt. 19,50 Wiadom. sport. 20,00 Nowiny leśne — wygł. prof. J. Kloska. 20,08 Transm. z Salzburga. Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. Wiedeńskiej pod dyr. B. Waltera. W przerwie o 21,02 Dziennik wiecz. 22,15 „Sztuczna eskapada" wygł. red. W. Popławski. (Felj.). 22,30 Muzyka tan. z danc. „Oaza". 23,00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23,05—23,10 Polacy z zagranicy, uczestnicy Zjazdu, przemawiają do swych rodzin na obczyźnie.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj.

12,10 *Kraków.* Inauguracyjne posiedzenie światowego Związku Polaków z zagranicy. Tr. z dziedzińca Wawelskiego.
17,00 *Lwów.* Aud. dla chorych.
17,30 *Wilno.* Koncert utworów W. Każyńskiego
18,15 *Lwów.* Koncert lwowskich revellersów.
19,00 *Katowice.* Prof. dr. K. Simm: „Lądowy rekin".
19,58 *Lwów.* „Czego imć Pan Pasek nie mógł widzieć w Danji" — wygł. red. J. Radzimiński.
20,00 *Poznań.* „Dziś i przed stu laty" — wygł. red. B. Jarochowski.
20,00 *Londyn Regional.* „The Cousin from Nowhere" — operetka Kuenneke'go.
20,15 *Wiedeń.* Koncert symfoniczny.
20,20 *Luksemburg.* Recital fort. Felicji Blumenthal.
20,30 *Strassburg.* Koncert galowy z Kasyna w Vichy.
20,45 *Rzym.* „Boccaccio" — operetka Suppe'go.
21,30 *Medjolan.* Koncert symfon.

TRANSMISJA Z DZIEDZIŃCA WAWELSKIEGO.

W piątek o godz. 12.10 rozgłośnia krakowska transmituje przebieg inauguracyjnego posiedzenia światowego Związku Polaków z zagranicy, które odbędzie się na dziedzińcu wawelskim.

KONCERT WESOŁEJ PIĄTKI.

LWOWSKI chór rewellersów, znany pod nazwą „Wesołej Piątki" i uważany za jeden z najlepszych zespołów tego rodzaju w całej Polsce — wystąpi z koncertem, który nadany będzie na wszystkie stacje polskie w piątek o godz. 18.15. W programie pieśni Niewiadomskiego, Gałła i Troszla.

KLASYCZNY KONCERT Z SALZBURGA.

Po transmisji opery „Fidelio", Bethovena, rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą w piątek o godz. 20.08 z Salzburga koncert symfoniczny w wykonaniu orkiestry filharmonji wiedeńskiej pod dyrekcją znakomitego dyrygenta Bruno Waltera. Program koncertu o linji klasycznej obejmuje Concerto Grosso G-moll Haendla, symfonję G-dur Haydna, oraz symfonję III-cią Beethovena.

WYTRWAŁY RADJOSŁUCHACZ.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje bezwątpienia rekord p. Johna Banistra, 65-letniego „starszego pana", który przez 106 godzin pod rząd wysłuchiwał audycyj radjowych, dając tem samem dowód rzeczywiście fenomenalnej wytrzymałości nerwów!

Niezwykły ten amator radja wynagrodzony został przez dyrekcję amerykańskiego Broadcasting Co cennym aparatem odbiorczym.



Ś. p.

Robert Lewańczyk

posterunkowy P. P. I. Komis. w Toruniu

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 7 sierpnia rb. we wsi Banino, pow. kartuzkiego.

Cześć Jego pamięci

Komendant, Oficerowie i szereg. P. P.
m. Torunia

5510

Dnia 11 sierpnia o godz. 8 rano, w kościele parafjalnym w Matarni zostanie odprawione nabożeństwo żałobne, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz miejscowy.

Przetarg ofertowy

na prace zduńskie przy budowie domów mieszkalnych w Toruniu, ul. Grudziądzka.

Podkładki ofertowe wydaje Zarząd Kasy Emerytalnej Poznań, ul. Skarbowa 10, godz. 9 do 12, za opłatą 8,— zł., dla zamiejscowych 9,50 zł.

Wadjum w wysokości 3 proc. oferowanej sumy winno być złożone w gotówce w P. K. O. Nr. 209.828, a w papierach wartościowych w Banku Gospodarstwa Krajowego — Oddz. w Poznaniu na rach. dep. Nr. 271.

Za walory (wadjum) dołączone do oferty nie odpowiadamy.

Do oferty ma być dołączony pisemny dowód, że oferent dokonał subskrypcji 6% Pożyczki Narodowej oraz, że wpłacił bieżącą ratę.

Oferty bez wadjum lub dowodu subskrypcji Pożyczki Narodowej nie będą rozpatrywane.

Oferty należy składać w Zarządzie Kasy Emerytalnej do dnia 20 sierpnia 1934 r. na godzinę przed przetargiem w zapieczętowanych kopertach, bez stempla firmowego z napisem: „Oferta na prace zduńskie".

Otwarcie ofert nastąpi w poniedziałek, dnia 20 sierpnia 1934 r. o godz. 11-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, częściowego podziału prac oraz swobodny wybór oferentów.

Oferty nieformalnie wystawione lub nieodpowiadające niniejszym warunkom nie będą rozpatrywane.

Zaliczki na żadne prace nie będą udzielane.

(—) Dr. Postawa,
Przewodniczący Z. K. E. 5501

Do akt Nr. Km. 1042/34. 5508

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rew. III, zamieszkały w Bydgoszczy, ul. Chrobrego 6, na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że: w dniu 10 sierpnia 1934 r. o godz. 9 nie później jednak, niż w dwie godziny, w Bydgoszczy, przy ul. Toruńskiej 308 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości składających się z 13 form różnych do wyrobu butelek, oszacowanych na łączną sumę zł. 1885,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia, 21 lipca 1934 r. Zl. 263-8-K.
Komornik: (—) Malak.

Km. 1136/34. 5500

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 10 sierpnia 1934 r. o godzinie 9-tej przed południem sprzedawać będę w firmie Zakłady Przemysłowe Czersk w Czersku oddział I, Pomorze dawniej Firma H. Schütt najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 67 urządzeń kuchennych pół gotowych, cena szacunkowa zostanie podana na miejscu licytacji; 1 maszynę parową stojącą bez pasa 15 P. S. ceny szacunkowej 500,— zł. oglądać można w dniu licytacji godzinę przed jej rozpoczęciem.

(—) Kwiatkowski, Komornik Sądu Grodzkiego w Czersku.

Nasz numer specjalny

poświęcony rozbudowie miast pomorskich i zagadnieniom urbanistycznym.

ukaże się z datą 12 sierpnia b. r.

Będzie on przeglądem w dziedzinie budownictwa państwowego, samorządowego i t. d. Osobny dział zajmie rozwój Gdyni jak również stolicy Pomorza, wielkiego Torunia.

Do numeru specjalnego

zgłosiło już swój udział wiele firm przemysłowo-handlowych. Dalsze ogłoszenia przyjmują administracje naszych oddziałów do dnia 10 bm. Późniejsze zlecenia firm ze względu na obszerny materjał informacyjny i reklamowy nie będą mogły być wykonane.

Km. 221/34. **OBWIESZCZENIE**
o przetargu przymusowym nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, urzędujący przy ulicy Kopernika 24, na zasadzie art. 679 K. P. C obwieszcza, że w dniu 12 września 1934 r. o godz. 1[illegible] przed południem w Sądzie Grodzkim w Toruniu, pokój Nr. 43 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości wiejskiej, składającej się z domu mieszkalnego, masywnego krytego dachówką, pralni z piekarnikiem, komórki, kurnika, szałasu służącego jako drwalnia i przechowalnia do maszyn rolniczych, stodoły drewnianej krytej papą, obory stajni i świniarni, oraz roli 35 ha, 84 a, jak również ogrodu warzywno-owocowego o obszarze 62 a, 74 mtr. kw.

Nieruchomość powyższa położona jest w Bierzgłowie pow. Toruń i zapisana w księdze wieczystej Bierzgłowo karta 27 i 181 na nazwisko Franciszka i Franciszki małżonków Gużyńskich z Bierzgłowa.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 30.210,— zł., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 22.657,50 zł.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości 3.021 zł. w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Oferty przy licytacji zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego, względnie odnośnej władzy administracyjnej, na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

Zresztą przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8—18, akta zaś postępowania przeglądać można w Sądzie Gr. w Toruniu.

Toruń, dnia 6 sierpnia 1934 r.
(—) Bernard Linde, Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu.

Do akt Nr. Km. 2339/34. 552

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. I. zamieszkały w Gdyni ul. Starowiejska 31a na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 sierpnia 1934 o godz. 11-tej w Gdyni przy ul. Starowiejskiej obok domu Dudka odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: jeden aparat radjowy oszacowany na łączną sumę zł. 300,— który można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 8 sierpnia 1934 r.
Komornik: (—) Kamiński.

Do akt Nr. Km. 2090/34 i 1746/34. 551

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. IV. zamieszkały w Gdyni na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 sierpnia 1934 r. o godz. 11 w Gdyni przy ul. 16 Lutego róg Podjazdowej odbędzie się licytacja publiczna ruchomości a mianowicie: 1 radjoaparat 3 lampowy z głośnikiem, 1 szafa, 2 chodniki linol., skórki futrz. — wartość 80,— zł; o godz. 11,30 przy ul. Świętojańskiej przed Grażyną: 1 obraz ręcznie malowany (zawarcie pokoju wojny światowej), 1 biurko i stół dębowy oszacowanych na łączną sumę zł 190,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 8 sierpnia 1934 r.
(—) K. Błaszkiewicz, Komornik Sądu Grodzkiego.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0.80 zł — w tekście . . . 0.50 zł
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdańsku za wiersz m/m na stronie 7-łamowej . . . . . 15 fen.
" " " " 4-łamowej . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Władysław Szyałowski Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Antoni Czerwiński Tczew, Kościuszki 1.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencyj . . . . 2.50 zł
z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 2.89 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2,32 gd przez gońca . . . . . 2.00 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 1.75, zagranicą . . . 4.— gd
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.